KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 nr 157 (12940) Środa, 14 sierpnia 1996 r. cena 90 ct

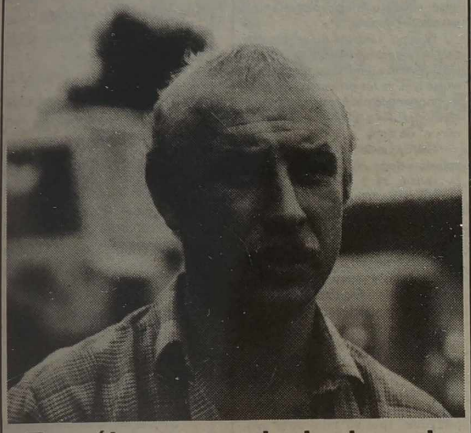

Z myślą o przyszłych plonach

Trwająca ostatnio pogoda sprzyja pracom żniwnym. Rolnicy mają pełne ręce roboty, jedni sprzątają tegoroczny plon, inni zakładają podwaliny na rok przyszły. W spółce rolnej "Gulbinai" w rejonie wileńskim już od tygodnia rozpoczęto przygotowanie gleby do siewu ozimin — orze się tu leżące odłogiem ugory, wieloletnie łąki uprawne. Mechanizatorzy K. Grzybowski i G. Nowosielski użyźniają zaorywane pola. Na każdy hektar dają średnio po 80-85 t nawozów organicznych.

Pod oziminy przeznaczono tu 200 hektarów. Blisko 60 ha z tego już zaorano.

NA ZDJĘCIACH: mechanizator spółki rolnej "Gulbinai" K. Grzybowski; użyźnianie pól przeznaczonych pod przyszłoroczne plony.

Fot. G. Svitojus (ELTA)

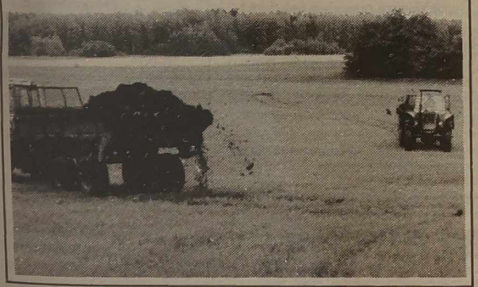

W każdym numerze "Kuriera Wileńskiego" — program TV Polonia 1 i PolSat

- KOPIARKI
- FAXY
- DRUKARKI
- materiały eksploatacyjne
- SERWIS

ORGSIS CANON CENTRAS

Canon

Naugarduko 34, 2005 Vilnius,
tel. (3702) 630256,
tel. / faks. (3702) 236950

Biuro Opinii i Sondaży "K. W." (BOS)

Nie nam, maluczkim...

(Wracając do tematu)

Czesław ŻYWUSZKO, były dyrektor szkoły w Awiżeniach, emeryt: Redakcja proponuje zwykłym "zjadaczom chleba" dać ocenę pracy ambasadora RP, człowieka światłego, profesora, doktora habilitowanego. Odpowiedzi w większości wypadków posypały się od ludzi niezbyt kompetentnych. Zdopingowała ich ekshumacja prochów biskupa W. Bandurskiego i przewiezienie ich do Warszawy. Moim zdaniem oceniać pracę ambasadora w dowolnym państwie może tylko Ministerstwo Spraw Zagranicznych danego państwa, lub rząd tego kraju, w którym ambasador urzęduje. W pewnym stopniu nie wyklucza się oceny kompetentnych obywateli, posiadających określony zasób wiedzy.

Uważam, że pierwszemu ambasadorowi RP na Litwie nie było łatwo. Przede wszystkim miał trudności ze znalezieniem locum, po drugie, w tym czasie stosunki polsko-litewskie były zaognione. Potrzebny był polityk, który by potrafił rozstrzygnąć nabrzmiałe problemy. Do takich można śmiało zaliczyć Ambasadora Jana Widackiego. Dzięki Ambasadorowi w Polsce studiuje dziś sporo naszej młodzieży, dzieci w wieku szkolnym wypoczywają na koloniach w Polsce. Można tu również wymienić pomoc Ambasady różnego rodzaju placówkom polskim, gospodarstwom rolnym, przedsiębiorcom. A bezwizowy przejazd do Polski i odwrotnie! A życie religijne na Wileńszczyźnie! Odrodziło się dzięki przybyłym na Litwę księżom.

To, że niektórym działaczom polskim na Litwie pan Ambasador nie przypadł do gustu — to inna sprawa. Ale stanowią oni jednostki.

Takie sprawy, jak przeniesienie prochów biskupa W. Bandurskiego do Polski leży w kompetencji ambasad i nie wymaga zasięgania opinii publicznej. Polonia tą sprawą zresztą nie interesowała się. Ucząc się w Gimnazjum o. o. Jezuitów w Wilnie, chodząc do Katedry Wileńskiej, stale zatrzymywałem się na chwilę przed sarkofagiem biskupa Bandurskiego w jednej z krypt bocznej lewej nawy. Potem sarkofag znikł. Pisałem o tym w "Kurierze" 9 marca 1995 r., ale moja informacja nie miała żadnego echa. Nic odezwali się ani polonijni działacze, ani ZPL (konkretnie). A można było wówczas zainteresować się tą sprawą. Powinni się wstydzić ci, którzy wszczęli dziś wrzawę wokół ekshumacji prochów biskupa. W ten sposób najlepiej usprawiedliwić swoją bierność.

Aby ocenić działalność Ambasadora, trzeba być dobrym politykiem, a nie politykierem.

(Dokończenie na str. 2)

ARDENA
Vytenio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

Lietuvos avialinijos

Lithuanian Airlines
tel: (370 2) 762655
fax: (370 2) 724562

Sentencja dnia

Syci niewolnicy są najzaciekleiszymi wrogami wolności.
M. Ebner-Eschenbach

ZNAD WILII
78,34/103,8 FM

DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Samo życie

Podatkom lokalnym położono kres

Do budżetu samorządu rejonu do połowy roku ubiegłego regularnie napływały opłaty, które finansiści nazywali po prostu PWM z granicy. Zbierało się tego 6 mln rocznie, co stanowiło znaczne wsparcie dla budżetu rejonowego. Potem władze nadrzędne zadecydowały, by te pieniądze zabrać od rejonu do budżetu państwowego. Co miał robić rejon? Wymyślał nowe podatki. I oto w październiku roku ubiegłego rada rejonowa otrzymała zezwolenie na utworzenie służby podatków lokalnych, żeby chociaż częściowo uzupełnić straty po zabraniu opłat granicznych. 12 pracowników tej służby objęło posterunki na najbardziej ożywionych przejściach granicznych w Solecznikach, Ejszyszkach i przystąpiło do pobierania daniny od przyjezdnych: jeżeli ktoś jechał z ładunkiem, to płacił od 15 do 30 litów, samochodem osobowym — 10 Lt. Żeby nie było nieporozumień, od opłaty zwolniono mieszkańców strefy przygranicznej.

W ostatnim kwartale minionego roku służba zebrała 178 tys. Lt, za które zaczęto budować ejszyskie przejście graniczne. W roku bieżącym przewidywano zebrać 600 tys. Lt. Ale nie udało się. Sejm powziął nową uchwałę, w myśl której służba podatków lokalnych automatycznie okazała się poza prawem.

Jak mówi kierownik byłej służby Henryk Danulewicz, nie może zrozumieć takiego stanu rzeczy. Samorząd miał dobrą możliwość uzyskiwania środków na urządzenie stref granicznych. W ciągu minionego półrocza służba zebrała 509 tys. Lt. Na wynagrodzenia dla pracowników wydano 12 proc. tej sumy. Wiele pochłonęło urządzenie stanowisk robocznych, organizacja robót publicznych w uporządkowaniu przejść granicznych i naprawie dróg. Jak powiedział H. Danulewicz, który złożył szczegółowe sprawozdanie z zebranych funduszy pieniężnych, praca nad organizacją stanowisk roboczych była na ukończeniu. Pieniądze wpływały na specjalne konto pozabudżetowe, następnie zaś dysponowała nimi administracja samorządu. Na uporządkowanie i zazielenienie Ejszyszek wydano 50 tys., Białej Waki — 25 tys. Lt. Dla Solecznik przeznaczono największą sumę — 275 tys. Lt, za które między innymi ostatnio na ulicy centralnej układany jest chodnik. W najbliższym czasie zamierza się uporządkować Dziewieniszki. Resztę pieniędzy, które są na koncie pozabudżetowym, administracja chce wykorzystać na uporządkowanie Solecznik. Ostatnio służba jest dekompletowana, niektórzy byli pracownicy zarejestrowali się na giełdzie pracy, inni znaleźli nowe miejsce zatrudnienia.

Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

W jednym zdaniu

• Podróże prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa i premiera Mindaugasa Stankevičiusa na Igrzyska Olimpijskie w Atlancie sfinansowane zostały ze środków zarobionych przez Litewski Narodowy Komitet Olimpijski, oświadczył rzecznik prasowy prezydenta Rimgaudas Geleževičius.

• Minister sprawiedliwości Albertas Valys podpisał rozporządzenie o zarejestrowaniu ruchu niepartyjnych "Wybory-96". Tak więc obecnie na Litwie jest 30 partii bądź ruchów politycznych, które mogą zgłaszać kandydatów podczas wyborów do Sejmu.

• Do Kłajpedy przybyła pierwsza partia wyprodukowanych w Anglii szyn kolejowych o wadze 1500 ton.

• Prezydent Algirdas Brazauskas zgłosił Sejmowi do ratyfikacji zawartą 12 lipca w Wilnie umowę litewsko-białoruską o przekazaniu osób, skazanych na pozbawienie wolności lub wobec których zastosowano przymusowe środki medyczne.

• Państwowy Departament Turystyki postanowił wydać licencje na świadczenie usług turystycznych jeszcze pięciu przedsiębiorstwom: ZSA "Šimtas", "Lenkų namai", wspólnej litewsko-niemieckiej ZSA "Probiznis", przedsiębiorstwu indywidualnemu — firmie A. Kojalavičienė "Nilara" oraz przedsiębiorstwu indywidualnemu W. Balcewicza.

• Pod Ostrą Bramą można nabyć broszurkę o historii Cudownego Obrazu M.B. Miłosierdzia i Ostrej Bramy oraz Godzinki ku czci NMP Matki Miłosierdzia z okazji zbliżającego się jubileuszu 70-lecia Koronacji Obrazu.

• W połowie października przewodniczący sejmowego Komitetu Spraw Zagranicznych Kazys Bobelis zamierza wręczyć już trzecią nagrodę dziennikarzom, którzy najbardziej się wyróżnili publikacjami na temat wykroczeń ekonomicznych i kryminalnych.

• W Kłajpedzie w tych dniach zwiększyła się liczba przypadków salmonelozy.

Wyszło od sąsiada

Rosja proponuje Litwie dwustronne konsultacje w kwestiach bezpieczeństwa europejskiego

Rosja zaproponowała Litwie dwustronne konsultacje na temat bezpieczeństwa europejskiego u progu zbliżającego się szczytu OBWE w Lizbonie.

Z taką propozycją wystąpił ambasador Rosji w Wilnie Nikołaj Obiortyszew podczas spotkania z sekretarzem MSZ Litwy Albinasem Januška. Spotkanie odbyło się na prośbę ambasadora.

Sekretarz MSZ i ambasador wymienili poglądy na temat rozstrzygnięcia najważniejszych dwustronnych kwestii. Jak podał wydział informacyjny MSZ, A. Januška wyraził zatroskanie z powodu coraz intensywniejszych w ostatnich dniach walk w Czeczenii i po raz kolejny potwierdził stanowisko Litwy, że kwestia Czeczenii ma być uregulowana w sposób pokojowy.

Zapraszamy do pomocy przy odbudowie polskich cmentarzy

Jak już informowaliśmy, Rząd Polski w porozumieniu z władzami Republiki Litewskiej, w oparciu o art. 23 Traktatu polsko-litewskiego rozpoczął prace remontowo-konserwacyjne na polskich cmentarzach i kwaterach wojskowych w Wilnie i okolicy.

Prace rozpoczęto od cmentarza wojskowego na Rossie. Obejmą one jeszcze Nową Rossę, kwatery wojskowe w Niemenczynie, Mejszagole, Hoduciszkach, Marcinkańcach, a na koniec kwaterę wojskową na Cmentarzu Antokolskim. Przewidziane jest także dokonanie przez konserwatorów polskich i litewskich prac zabezpieczających przy pomnikach grobowych E. Plater w Kopciowie, L. Narbutta w Dubiczach i J. Czeczota w Druskienikach.

Prace prowadzone są przez ekipę konserwatorów z Polski. Przewidziane jest także zaangażowanie wyspecjalizowanych firm litewskich. Pożądana jest również pomoc ludzi dobrej woli, gotowych pod nadzorem konserwatorów z Polski, popracować społecznie przy ratowaniu polskich grobów i cmentarzy.

Chętni do takich prac, proszeni są o zgłaszanie się w redakcji "Kuriera", lub telefonicznie 42-79-73 (Jarosław Wołkonowski). Osoby chętne do pracy społecznej, które zgłoszą się w redakcji "Kuriera", zostaną skontaktowane z kierownikiem prac konserwatorskich doc. Januszem Smazą. W pierwszej kolejności oczekujemy zgłoszenia się ludzi, którzy przeszli w Polsce kursy konserwacji i ochrony zabytków.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 15 sierpnia br. włącznie.

Inf. wł.

Przed sezonem ogrzewczym

Litwa zamierza zwrócić cały dług "Gazpromowi"

Minister energetyki Saulius Kutas jest przekonany, że Litwie uda się do sezonu ogrzewczego spłacić dług rosyjskiej spółce "Gazprom".

W lipcu, po długotrwałych negocjacjach z Ministerstwem Finansów Litwy, S. Kutas zdołał zgłosić gazyfikatorom Rosji harmonogram zwrotu długów.

Zgodnie z nim w lipcu — październiku zamierza się zwrócić łącznie 29,96 mln USD. Ponadto 1,75 mln dolarów z łącznej sumy długu 31,71 mlm USD opłacono w maju.

W lipcu minister zobowiązał się zwrócić "Gazpromowi" 7 mln dolarów (4 mln — bezpośrednio koncernowi i 3 mln — spółce "Ekinsta" rekonstruującej budynek "Gazpromu"), w sierpniu — odpowiednio 4 mln i 4 mln dolarów, we wrześniu — 3,5 mln i 4 mln dolarów, w październiku — 4,23 mln i 3,22 mln dolarów.

Długi zostaną zwrócone z budżetu państwa (11 mln dolarów), z pożyczki spółce "Lietuvos energija" (16,74 mln) oraz własnych środków spółki "Lietuvos dujos" (3,97 mln).

S. Kutas przyznał, że w lipcu Litwie nie udało się zwrócić całego przewidzianego długu. Dla BNS powiedział on, że spółce "Ekinsta" spłacono niemal całą sumę, a "Gazpromowi" — tylko część.

"Tę różnicę będziemy się starali skompensować w sierpniu", powiedział minister energetyki. Jednakże przy spłacaniu długów, stwierdził, są pewne problemy — Litwa utrzymuje, że spłaca dług, a "Gazprom" jest przekonany, że jest to opłata za sprzedawany obecnie gaz.

"Rosyjscy gazyfikatorzy stawiają Litwie warunek, by opłacać sprzedawany gaz oraz pokrywać długi, w związku z czym zdarzają się niekiedy tego rodzaju nieporozumienia", powiedział minister.

W lipcu "Lietuvos dujos" przelały na konto dostawców łącznie 7,3 mln USD. Tymczasem "Gazprom", motywując tym, że nie przestrzega się harmonogramu, o połowę zmniejszył dostawy gazu — z 3,8 mln do około 1,9 mln m^3 na dobę.

Gdyby Litwie nie udało się w czas spłacić całego długu, są podstawy, by sądzić, że z nastaniem sezonu ogrzewczego "Gazprom" nie dostarczy niezbędnej ilości gazu. W tym wypadku energetycy byliby zmuszeni korzystać z mazutu, w który zaopatrzyć się jest o wiele trudniej.

Zarówno w lipcu, jak i później, większa część długu spłacana będzie z otrzymywanych przez energetyków pożyczek zagranicznych. W lipcu spółka "Lietuvos energija" otrzymała 7,9 mln dolarów pożyczki z Unii Europejskiej, Ministerstwu Finansów już zgłoszono prośby o udzielenie gwarancji państwowej na jeszcze dwie pożyczki (po 10 mln dolarów), których ma udzielić bank szwajcarski "Union Bank".

"Bez pożyczek nie poradzimy", zapewnił minister energetyki S. Kutas.

Po zetknięciu się z nowym problemem

Połąga zamierza powrócić do opłaty za wjazd

Połąga z nastaniem ciepła zetknęła się z nowym problemem — z wprowadzeniem nieodpłatnego wjazdu do uzdrowiska. Kierowcy nie chcąc kupować biletów za postój na ulicach i placach, uchytrzyli się parkować na podwórzach i przy wjazdach.

Masowo napływający wczasowicze dosłownie zablokowali domy mieszkańców Połągi, toteż zarząd tego miasta zezwolił mieszkańcom przy wjazdach na podwórza umieszczać znak drogowy "Postój zarezerwowany". Dla ustawienia takiego znaku potrzebna jest zgoda policji drogowej.

Jak poinformował radiostację kłajpedzką "Laluna" administrator samorządu Połągi Raimondas Andziulis, sam samorząd z braku pieniędzy nie jest w stanie inaczej dopomóc mieszkańcom.

W regionie kłajpedzkim znaki drogowe wykonuje tylko kłajpedzka ZSA "Sankryża. Jak twierdzi dyrektor spółki Apolinaras Bakševičius, znak miejsca rezerwacji bez słupka kosztuje około 200 Lt.

Samorząd m. Połągi poinformował, że zwrócono się do rządu Litwy o ponowne wprowadzenie opłaty za wjazd do Połągi — nie tylko z powodu problemów, z jakimi się borykają mieszkańcy tego miasta, ale też ze względu na stan ekologiczny uzdrowiska.

(BNS)

Dekret prezydenta Republiki Litewskiej

O mianowaniu sędziów sądów dzielnicowych

1. Zgodnie z punktem 11 artykułu 84, artykułem 112 Konstytucji Republiki Litewskiej i z uwzględnieniem wniosku ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej oraz zalecenia Rady Sędziów, mianuję:

Aldonę Biekšienė — sędzią Wileńskiego Miejskiego Sądu Dzielnicowego nr 1,

Jonasa Furmanavičiusa — sędzią Kowieńskiego Miejskiego Sądu Dzielnicowego,

Edvardasa Juozėnasa — sędzią Wileńskiego Miejskiego Sądu Dzielnicowego nr 1,

Erikę Misiūnienė — sędzią Kłajpedzkiego Miejskiego Sądu Dzielnicowego,

Virginiję Popovienė — sędzią Trockiego Rejonowego Sądu Dzielnicowego,

Stefanię Sakalauskienė — sędzią Możejskiego Rejonowego Sądu Dzielnicowego,

Sauliusa Svaldenisa — sędzią Wileńskiego Miejskiego Sądu Dzielnicowego nr 4,

Algirdasa Švedavičiusa — sędzią Poswolskiego Rejonowego Sądu Dzielnicowego,

Valdasa Meidusa — sędzią Pokrojskiego Rejonowego Sądu Dzielnicowego.

2. Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki Algirdas Brazauskas

Wilno, 12 sierpnia 1996 r.
Nr 1016

(Zam. 1009)

Dekret prezydenta Republiki Litewskiej

O mianowaniu sędziów sądów okręgowych

1. Zgodnie z punktem 11 artykułu 84, artykułem 112 Konstytucji Republiki Litewskiej i z uwzględnieniem wniosku ministra sprawiedliwości Republiki Litewskiej oraz zalecenia Rady Sędziów, mianuję:

na sędziów Wileńskiego Sądu Okręgowego:

Vilmantasa Antanasa Gaidelisa,

Almę Urbanavičienė.

Na sędzię Poniewieskiego Sądu Okręgowego:

Donatasa Šernasa.

2. Niniejszy dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki Algirdas Brazauskas

Wilno, 12 sierpnia 1996
Nr 1013

(Zam. 1010)

Migawki wileńskie

Mijamy i nie zauważamy...

Nasz stały Czytelnik Kazimieras Kunavičius i fotoreporter Tadeusz Ważniewicz natrafili na kolejne świadectwa zakładania i powstawania w okresie międzywojennym w Wilnie różnorodnych podziemnych kanałów, linii przesyłowych, związanych z nimi studzienek. Tym razem skrzynka z napisem: "Kran pożarowy" znajduje się na Gedimino pr. 45 (dawn. ul. A. Mickiewicza), natomiast studzienka: "Elektrokan Wilno Piwna 9" — również na al. Giedymina, tylko pod nr 28.

Jeżeli na inne tego rodzaju ślady dziejów wileńskich natraficie, to prosimy napisać ew. zatelefonować — **42-79-48.**

Jerzy SURWIŁO
Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

182

Wojaże

Na festiwal, do Mrągowa

Dziś cztery autokary wyruszą z Wilna i Wileńszczyzny do polskiego miasta Mrągowa, gdzie odbędzie się II Festiwal Kultury Kresowej. Razem z zespołami artystycznymi jadą twórcy ludowi oraz plastycy, zrzeszeni w "Elipsie". O bogatym programie tego przedsięwzięcia pisaliśmy w poprzednim numerze. Przypominamy, że zaproszono "Wilię", "Wileńszczyznę" (dojedzie nieco później), "Zgodę", "Żejmianę", "Kapelę Wileńską". W sumie — ponad 200 osób. Tak się doskonale składa, że każdy z wymienionych zespołów ma odmienne programy, prezentuje charakterystyczny tylko sobie styl wykonawstwa. W tym roku oprócz przedstawicieli Litwy do Mrągowa zjadą zespoły z Białorusi, Ukrainy, Łotwy, a także po raz pierwszy — z Czeskiego Cieszyna.

W ciągu kilku dni to przepiękne miasto przekształci się w jedną wielką scenę, na której przebiegać będzie dziesiątki imprez artystycznych, prezentujących dorobek twórczy licznych zespołów artystycznych i ludzi parających się sztuką.

Mrągowo jest w Polsce uznaną stolicą muzyki country. Wygląda na to, że dzięki zaangażowaniu władz miasta, serdeczności jego mieszkańców, radości, z jaką zespoły z wymienionych krajów przyjmują zaproszenia na festiwal, Mrągowo ma wszelkie podstawy wykreowania się na stolicę kultury kresowej.

H. J.

NA ZDJĘCIU: "Żejmiana" weźmie udział w II Festiwalu Kultury Kresowej Mrągowo-96.
Fot. **Zbigniew Markowicz**

Jedni wrócili, drudzy szykują się do podróży

Niedawno polski zespół "Magunianka" powrócił z podróży. Na propozycję Centrum Kultury Polskiej na Litwie wziął on udział w Światowym Festiwalu Zespołów Folklorystycznych w Koszalinie. Artyści-amatorzy mieli nie tylko występy, ale też spotkania.

Nie był to pierwszy wojaż kolektywu do Polski. Występowano na wielu scenach. A pewnego razu zespół został zaproszony do... Magun niedaleko Olsztyna. Jak się później okazało, miejscowość tę zamieszkują w większości byli ziomkowie, którzy po wojnie wyjechali do Polski. Swe nowe miejsce zamieszkania nazwali imieniem miejscowości, z której przybyli.

"Magunianka" jest znanym w rejonie święciańskim zespołem, faktycznie weteranem. Powstała w roku 1978. Za niespełna dwa lata obchodzić więc będzie jubileusz — 20-lecia. Piękny jubileusz, kiedy to jeszcze trwa młodość, a jednocześnie jest dojrzałość łącząca się z mistrzostwem. Mistrzostwo jest cenione. Świadczy o tym taki chociażby fakt, iż na Światowy Festiwal Polskich Zespołów Folklorystycznych zostały zaproszone tylko "Magunianka" i "Zgoda" z rejonu wileńskiego. Wyżej wymienione zespoły doskonale się popisały również na pierwszym festiwalu kultury polskiej, "Nad Żejmianą" (rejon święciański).

Sukces na tym festiwalu dopisał również artystom z Podbrodzkiego Centrum Kultury — zespołowi "Żejmiana", który to w najbliższych dniach wybiera się na festiwal do Mrągowa.

Zenon SAMULEWICZ

Nie nam, maluczkim...

(Dokończenie ze str. 1)

Medard CZOBOT, poseł na Sejm Litewski: Zdziwił mnie fakt, że redakcja poddała się prowokacji poszczególnych osób, które widocznie niezbyt dobrze orientują się w rzeczy. Nam, zwykłym "zjadaczom chleba", nie godzi się oceniać pracy Ambasadora. To może zrobić jedynie kraj, który on reprezentuje, ewentualnie kraj, w którym pracuje. Zasięg działalności Ambasadora jest tak szeroki, że nie wszystkim dane jest ogarnąć go w całości. Nie należy wypowiadać się o osobie, której dobrze nie znamy.

Moje zdanie jest takie: Ambasador J. Widacki jest człowiekiem nadzwyczaj inteligentnym, wykształconym i całkowicie odpowiada zajmowanemu stanowisku. Zrobił bardzo dużo dla nas, Polaków litewskich, dla polepszenia stosunków litewsko-polskich. Chwalebne jest to, że nie angażował się w nasze wileńskie spory, nie wypowiadał się po czyjejkolwiek stronie. Z pewnością miał o wszystkim własne zdanie, ale nie narzucał go nikomu. Ci, którzy na niego napadają, nie potrafią go ocenić, występują w imię swych "zaściankowych" interesów. Z tego też punktu widzenia wzniecono wrzawę wokół przetransportowania szczątków biskupa W. Bandurskiego do Polski. Ot, ktoś chciał się wypiąć. To nie powód do wrzawy. Polska i Ambasada Polska na Litwie w szczególności, bardzo wiele zdziałały w dziedzinie ochrony zabytków polskiej kultury i historii. Krypta biskupa Bandurskiego była zamurowana i niedostępna dla zwiedzających. Dla prochów tak zasłużonej osoby jak biskup, z pewnością w Polsce będą stworzone lepsze warunki. Nie trzeba w takich sprawach szafować gromkimi hasłami "historia osądzi" itp.

Co się tyczy następnego pytania sondażu — co bym zrobił, gdybym wygrał milion — to muszę powiedzieć, że czym prędzej wyniósłbym się z kraju. Przeniósłbym się do Afryki, do RPA, gdzie jest znacznie bezpieczniej.

Rozmawiała
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

P.S. Nadal przyjmujemy wypowiedzi na pytanie: "Co bym zrobił (a), gdybym wygrał (a) milion?". Nasz telefon: 42-79-64.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 12 sierpnia br. w kraju zanotowano 172 przestępstwa, w tym: 3 gwałty, 8 chuligańskich ekscesów, 7 rabunków, 154 kradzieże. Skradziono 11 samochodów, znaleziono — 12.

Zarejestrowano 25 wypadków drogowych i 8 pożarów. Znaleziono zwłoki 8 osób. Zatrzymano 21 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Gwałty

12 sierpnia o godz. 13 min. 30 w lesie przy ul. Paribio w Wilnie mężczyzna w zboczony sposób zgwałcił N. (ur. 1940 r.).

* 12 sierpnia o godz. 19 min. 30 w towarzystwie sadowników "Restauratorius" w Salininkai Ž. próbował zgwałcić K. (1984 r.).

Kradną z samochodów i samochody

12 sierpnia na ul. Goštauto w Wilnie po wybiciu szyby w drzwiczkach, z samochodu fiat croma, należącego do ob. Chin Ming He skradziono automagnetolę.

*

12 sierpnia między godz. 14.30 a 15.00 z ul. Vokiečių w Wilnie skradziono vw passat, należący do ZSA "Drauda".

Rozbroili przy ambasadzie

12 sierpnia około godz. 5.00 funkcjonariusze policji przy ambasadzie chińskiej w Wilnie odebrali od Władimira P. pistolet bez naboi.

Tragiczne wypadki z dziećmi

11 sierpnia około godz. 9.00 do wileńskiego szpitala przywieziono z domu na ul. Jankauskasa małoletnią Marinę K. ze wstrząsem mózgu. Okoliczności się bada.

*

12 sierpnia około godz. 10.00 do 3 Wileńskiego Domu Opieki Dziecka przyszła Anna Beliasz (ur. 1977 r.), by odwiedzić braciszka Andrieja i z gazowego pistoletu wystrzeliła mu w twarz. Okoliczności wypadku się bada.

Przygotowała **Irena LITWIN**

SPORT

Szachy

Koniec superturnieju w Koszalinie

Około 6 tys. złotych oraz srebrny puchar w kształcie skoczka szachowego wartości 3 tys. złotych otrzymał W. Małaniuk z Ukrainy za zwycięstwo w zakończonym w Koszalinie międzynarodowym memoriale szachowym Józefa Kochana. Drugie miejsce z jednakową liczbą punktów zajął Rosjanin R. Szczerbakow, a na trzecim uplasował się 19-letni Polak M. Kamiński. Szachista litewski Š. Šulskis, który przez dłuższy czas prowadził w turnieju, spadł w końcówce na dalsze miejsce.

Najlepszą kobietą turnieju była arcymistrzyni A. Brustman z Warszawy zajmując 18 miejsce. W grupie B zwyciężył Rosjanin A. Gawryłow.

Koszaliński superturniej był najsilniej obsadzoną liczbą typu otwartą imprezą w Polsce — wzięło w nim udział 12 arcymistrzów i 17 mistrzów międzynarodowych.

Piłka nożna

Błyskawiczny turniej w Berlinie

Piłkarze Bayernu Monachium wygrali rozegrany w Berlinie błyskawiczny turniej międzynarodowy, wyprzedzając AC Milan i Paris SG. Mecze na berlińskim stadionie olimpijskim rozgrywano 2 razy po 22,5 min. Pierwsza drużyna otrzymała w nagrodę 100 tys. DM, druga — sumę o połowę mniejszą.

Oto wyniki: Paris St. Germain — AC Milan 2:1, FC Bayern Monachium — Paris SG 2:0, AC Milan — Bayern 2:1.

Wszystkie drużyny zgromadziły po 3 pkt. Bilans bramkowy był najlepszy u monachijczyków.

Maradona chce opuścić Boca Juniors

Słynny piłkarz Diego Maradona zapowiedział odejście z drużyny Boca Juniors po najbliższej kolejce ligowej. Prasa argentyńska oskarża tego zawodnika o niepowodzenia stołecznego klubu, kóry stracił już szanse na wywalczenie tytułu mistrza kraju.

Jak twiedzą argentyńscy dziennikarze, Maradona gra wyjątkowo niekskutecznie. W ubiegłą środę w meczu przeciwko Racing Club nie wykorzystał piątego już w tym sezonie rzutu karnego. Boca Juniors przegrało ten mecz 0:1, podobnie jak ostatni przeciwko Estudiantes (La Plata) — 1:2 i ma 7 pkt straty do lidera Velez Sarsfield.

"Jestem odpowiedzialny za wszystkie niepowodzenia drużyny" — przyznał 36-letni kapitan Boca Juniors. Stwierdził również, że jest do dyspozycji innych argentyńskich klubów i nie wykluczył gry za granicą.

Puchar Afryki

Oto wyniki pierwszych meczów rundy wstępnej piłkarskiego Pucharu Afryki: Benin — Mauretania 4:1, Uganda — Etiopia 1:1, Botswana — Namibia 0:0, Mauritius — Seszele 1:0, Kongo — Togo 0:0.

Koszykówka

Reprezentacja Polski pokonała Amerykanki

Kadra polskich koszykarek rozegrała w Pabianicach mecz towarzyski z amerykańską drużyną Athletes in Action, złożoną z zawodniczek kilku uniwersytetów. Polki zwyciężyły 90:70 (38:35).

Wioślarstwo

Sukces na mistrzostwach świata

Drugi medal zdobyli reprezentanci Polski w wioślarskich mistrzostwach świata juniorów w konkurencjach nie objętych programem olimpijskim, odbywających się w szkockiej miejscowości Strathclyde.

Po złotym medalu w rywalizacji dwójek podwójnych juniorek — Izabeli Wojtaszek i Katarzyny Weinrauder — na podium stanęli juniorzy w konkurencji czwórek ze sternikiem, którzy wywalczyli medal brązowy.

Załogi litewskie startujące w repesażach nie weszły do wyścigów finałowych.

Tenis

Liderzy mają dużą przewagę

Niemka S. Graf i Amerykanka M. Seles nadal wspólnie zajmują pierwsze miejsce na liście tenisistek WTA. One z dużą przewagą wyprzedzają będącą na trzeciej pozycji Hiszpankę A. Sanchez-Vicario.

Wśród mężczyzn na liście tenisistów ATP prowadzi Amerykanin P. Sampras. Wyprzedza on o ponad 400 pkt Austriaka T. Mustera i o ponad 600 pkt swego rodaka M. Changa. Rosjanin J. Kafielnikow zajmuje 4 miejsce, po nim idą B. Becker (Niemcy), A. Agassi (USA), G. Ivanisevic (Chorwacja), R. Krajicek (Holandia), J. Courier (USA) oraz W. Ferreira (RPA).

Kolarstwo

Dookoła Portugalii

Włoch P. Aloti wygrał ósmy etap kolarskiego wyścigu Dookoła Portugalii długości 180,4 km — 5 godz. 4 min. 39 sek. Po ośmiu etapach nadal na czele jedzie Włoch M. Lelli, który wyprzedza o 47 sek. M. Abreu (Portugalia) i o 2,16 V. Gamito (Portugalia).

* * *

Zawodowy kolarz francuski L. Jalabert nadal kroczy na pierwszym miejscu światowej listy kwalifikacyjnej UCI. Drugie miejsce ze stratą 555 pkt zajmuje Hiszpan A. Olano. Na trzecim miejscu jest słynny Hiszpan M. Indurain.

Gościna w Ojczyźnie

Dar dla litewskich hokeistów

Bagaż przybyłego po trzech latach w strony rodzinne mistrza olimpijskiego w hokeju na lodzie w roku 1992, członka klubu NHL "New York Islanders" Dariusa Kasparaitisa zadziwił nawet celników Wileńskiego Lotniska Międzynarodowego, który niejednio już widzieli: znany zawodnik przywiózł 26 dużych skrzyń. Zawierały one dar dla reprezentacji Litwy w hokeju na lodzie — ekwipunek, łyżwy, maszynę do ich ostrzenia, inne rzeczy, informuje ELTA.

Przywieziony za oceanu dar Kasparaitis wręczył w wileńskim centrum rekreacyjnym "Biały dom" podczas spotkania z hokeistami na lodzie, przedstawicielami organizacji młodzieżowych, przyjaciółmi. Na wieczorze obecni byli zamieszkali w Elektrėnai rodzice sportowca Laima i Vaidas Kasparaitisowie.

Po wyświetleniu nakręconego w USA videofilmu o tym litewskim zawodniku, mistrz olimpijski opowiedział o sobie. Uczestnik igrzysk olimpijskich oraz dwóch mistrzostw świata (reprezentował WNP i Rosję) D. Kasparaitis rósł w Elektrėnai, w wieku 9 lat zaczął uczęszczać do szkoły sportowej miejscowego klubu "Energija". Do NHL został zaproszony po olimpiadzie zimowej w 1992 r. Sezon 1996-1997 będzie dla niego czwartym w klubie NHL. Nowa umowa przewiduje większe uposażenie — 1 mln USD rocznie.

W Elektrėnai wyrosło więcej zdolnych hokeistów na lodzie: Dainius Bauba gra w klubie angielskim, 18-letniego Dainiusa Zubrusa niedawno zaprosił klub NHL "Philadelphia Flyers". Reprezentacja Litwy, w zasadzie składająca się z hokeistów z Elektrėnai, w tym roku zwyciężyła na mistrzostwach świata grupy "D" i w nowym sezonie wystąpi w grupie "C".

Bośnia-NATO-ONZ

J. Solana ostrzega Serbów...

Sekretarz generalny NATO Javier Solana ostrzegł w poniedziałek bośniackich Serbów, iż Sojusz Północnoatlantycki nie będzie tolerował wojskowych naruszeń układu pokojowego z Dayton. Solana złożył to oświadczenie dziennikarzom w Sarajewie po rozmowach z przywódcami bośniackich Serbów i Muzułmanów na temat zbliżających się wyborów.

"Zamierzam powiedzieć im (Serbom bośniackim) całkiem jasno, że nie zamierzamy akceptować jakichkolwiek naruszeń i że NATO będzie reagować tak szybko, jak to możliwe, jeśli stwierdzimy jakiekolwiek naruszenie" — powiedział Solana, mając na myśli sobotnie niedopuszczenie inspektorów NATO do serbskiego składu broni koło miejscowości Han Pijesak.

Sekretarz generalny NATO przybył do Sarajewa w poniedziałek wraz z naczelnym dowódcą wojsk Sojuszu, generałem George'em Joulwanem. Solana nakłania przywódców różnych grup etnicznych w Bośni, by zaangażowali się w sprawę wyborów i przestrzegali wszelkich postanowień układu pokojowego z Dayton. "Zbliżamy się do bardzo skomplikowanego miesiąca, momentu, kiedy odbędą się wybory. Chcemy osiągnąć cel, jaki wyznaczono w Dayton, czyli zbudować Bośnię i Hercegowinę, jeden kraj z dwiema wspólnotami, w którym ludzie zamiast spoglądać w przeszłość będą mogli patrzeć w przyszłość" — powiedział sekretarz generalny NATO.

NA ZDJĘCIU: J. Solana wraz z naczelnym dowódcą wojsk NATO w Europie generałem G. Joulwanem w czasie spotkania z prezydentem Serbów bośniackich Biljaną Plavsic (pośrodku).

Fot. EPA — ELTA

ONZ wycofuje personel

ONZ rozpoczęła wycofywanie swojego personelu z terytorium Republiki Serbskiej. Posunięcie jest następstwem apelu ze strony dowództwa stacjonujących w Bośni sił NATO. Jednocześnie wszystko wskazuje na to, że problem, który spowodował ewakuację, został już rozwiązany.

Rzecznik ONZ Alex Ivanko poinformował w poniedziałek, że organizacja przystąpiła do wycofywania międzynarodowych sił policyjnych i personelu do najbliższych baz NATO. Obserwatorzy zwracają uwagę, że wycofanie cudzoziemców z Republiki Serbskiej otworzyłoby siłom Paktu Północnoatlantyckiego drogę do ewentuainego podjęcia akcji wojskowej przeciwko Serbom naruszającym literę porozumienia z Dayton.

Cypr-ONZ

Oburzenie z powodu krwawych starć

Organizacja Narodów Zjednoczonych z oburzeniem zareagowała w poniedziałek na użycie przemocy w starciach między Grekami i Turkami cypryjskimi w patrolowanej przez siły ONZ strefie buforowej na wyspie, w następstwie czego jedna osoba zginęła, a przeszło 70 zostało rannych.

"Nie jest zadaniem ONZ kontrolowanie demonstracji i jej ograniczone siły zostały w niedzielę maksymalnie wykorzystane i rozciągnięte, kiedy próbowały kontrolować szybko przemieszczające się grupy demonstrantów po obu stronach "zielonej linii". Demonstranci wkroczyli do strefy buforowej równocześnie w kilku miejscach" — oświadczyła w poniedziałek wieczorem w Nowym Jorku rzeczniczka ONZ Sylvana Foa.

Do krwawych incydentów doszło w niedzielę, kiedy setki motocyklistów — Greków cypryjskich zignorowały zarządzenia władz i przekroczyły kontrolowaną przez ONZ "zieloną linię". Spotkali się z przeciwdziałaniem żołnierzy tureckich i Turków cypryjskich.

Sylvana Foa stwierdziła, że odpowiedzialność za niedzielne wydarzenia spada na władze wyspy, które powinny nie dopuścić do takich incydentów.

Cypr — wyspa we wschodniej części Morza Śródziemnego — pozostaje praktycznie podzielony od 1974 r., kiedy wojska tureckie wylądowały w północnej części wyspy. W 1983 r. Turcy cypryjscy proklamowali tam własne państwo, nie uznawane przez nikogo poza Ankarą. Na północy stacjonuje obecnie 30 tys. żołnierzy armii tureckiej.

O zakazie prób jądrowych

Indie, Pakistan i Iran nie chcą rozstać się z bronią jądrową

Znajdujące się w końcowej fazie negocjacje na temat układu o całkowitym zakazie prób jądrowych znalazły się nagle w impasie. Stany Zjednoczone oskarżyły w poniedziałek Indie, Pakistan i Iran o chęć "zniweczenia" czterdziestu lat wysiłków w celu położenia kresu zbrojeniom atomowym.

"Odnoszę wrażenie, że celem jest po prostu zniweczenie układu" — oświadczył delegat USA na obradującą w Genewie konferencję rozbrojeniową, Stephen Ledogar, po trzygodzinnej dyskusji w komitecie negocjacyjnym.

"Jesteśmy bardzo zawiedzeni tym spotkaniem" — powiedział Ledogar, który zarzucił "pewnym jego uczestnikom" — mając wyraźnie na myśli Indie, Pakistan i Iran — "gotowość użycia jakichkolwiek środków taktycznych, by spowodować całkowite wstrzymanie dyskusji".

Indie zagroziły zawetowaniem projektu układu, jeżeli wielkie mocarstwa jądrowe nie ustalą kiedy i w jaki sposób dokonają całkowitej likwidacji broni jądrowej. Pakistan oświadczył, że nie podpisze, jeśli nie podpiszą Indie. A Iran, podzielając stanowisko Indii, ponadto kategorycznie nie zgadza się, by w komitecie wykonawczym układu Izrael zasiadał w grupie bliskowschodniej, a nie krajów zachodnich.

Przewidziano nowe spotkanie dyskusyjne we wtorek przed czwartkowym posiedzeniem konferencji, która ma jeszcze tylko kilka dni pracy przed sobą, jeśli — jak planowano — układ miałby zostać przedstawiony do podpisu na wrześniowym Zgromadzeniu Ogólnym NZ.

Układ nie dojdzie do skutku, jeśli na konferencji w Genewie nie zostanie osiągnięty konsens, co w praktyce oznacza prawo weta dla każdego z jej uczestników.

Niemcy: 35 rocznica budowy muru berlińskiego

H. Kohl uczcił pamięć ofiar

Kanclerz Niemiec Helmut Kohl uczcił w poniedziałek, w 35. rocznicę budowy muru berlińskiego pamięć ofiar i wyraził uznanie dla bojowników o prawa człowieka w eks-NRD.

Pamięć o 13 sierpnia 1961 r. zobowiązuje wszystkich do obrony wolności, praw człowieka i demokracji, aby panowanie przemocy, mur i drut kolczasty na zawsze należały do przeszłości — oświadczył szef rządu.

Według kanclerza rocznica wzniesienia muru jest także wezwaniem dla Niemców na wschodzie i na zachodzie, aby zaangażowali wszystkie siły w dopełnienie zjednoczenia.

"Wspominamy dziś w szczególny sposób wszystkich tych niewinnych ludzi, którzy stracili życie na murze i drutach kolczastych" — powiedział kanclerz. Szef rządu Bonn podkreślił, że tęsknota za wolnością i samostanowieniem okazała się silniejsza niż mur i zasieki.

Wokół katastrofy samolotu TWA

Znaleziono czwarty silnik

Ekipy ratunkowe poszukujące pozostałych ciał pasażerów i szczątków samolotu TWA odnalazły w poniedziałek ostatni z czterech silników samolotu, który w ubiegłym miesiącu eksplodował w powietrzu nad oceanem niedaleko Nowego Jorku.

Prowadzący dochodzenie przedstawiciele władz śledczych poinformowali, iż ekipy poszukują teraz mniejszych odłamków samolotu, mogących rzucić nowe światło na przyczyny niewyjaśnionej dotąd katastrofy. Chodzi zwłaszcza o kawałki przedniej części boeinga 747, w której mógł nastąpić wybuch powodujący jej odłamanie od reszty kadłuba.

USA

P. Buchanan poparł B. Dole'a

Konserwatywny populista Pat Buchanan, który bez powodzenia rywalizował z Bobem Dole o nominację prezydencką z Partii Republikańskiej, zdecydował się ostatecznie poprzeć go oficjalnie jako kandydata przed listopadowymi wyborami.

Buchanan przedstawił pisemne oświadczenie w tej sprawie w poniedziałek, w dniu rozpoczęcia krajowej konwencji Republikanów w San Diego. Mimo wcześniejszych wątpliwości zmienił zdanie i oświadczył, że będzie działał na rzecz kampanii Dole'a o Biały Dom.

Znany jako bezkompromisowy zwolennik zakazu aborcji i izolacjonista w polityce międzynarodowej, Buchanan stwierdził, że poprze Dole'a i kandydata na wiceprezydenta, Jacka Kempa, ponieważ program partii uchwalony jako platforma wyborcza obu kandydatów odpowiada jego przekonaniom.

Program ten, przeforsowany przez dominujących w sztabie republikańskim konserwatystów, zawiera m.in. wezwanie do delegalizacji przerywania ciąży, wprowadzenia modlitwy do szkół, uchwalenia poprawki do konstytucji w sprawie przeciwdziałania bezczeszczeniu flagi narodowej oraz ograniczenia imigracji.

Rosja-Czeczenia

Próba wyparcia Czeczenów z Groznego

Siły rosyjskie wznowiły we wtorek działania przeciwko czeczeńskim separatystom, którzy od tygodnia zajmują stolicę Czeczenii Grozny — podała agencja Interfax we wtorek rano.

Wg rzecznika dowództwa rosyjskich sił federalnych w Czeczenii, walki w centrum miasta trwały w nocy z poniedziałku na wtorek i trwają nadal.

Rosyjscy żołnierze, którzy próbowali przerwać partyzanckie linie, natrafili na gwałtowny opór czeczeńskich bojowników, szczególnie zaś snajperów. Wg Interfaxu, rosyjscy żołnierze zabili trzech snajperów, w tym jedną kobietę.

We wtorek rano rosyjscy żołnierze znaleźli się pod ostrzałem Czeczenów zajmujących wielopiętrowy budynek przy Placu Minutka w Groznym; widoczne stanowiska separatystów zostały zniszczone — podał Interfax.

Rzecznik sił federalnych w Czeczenii nie podał danych o ofiarach, lecz utrzymuje, że są znacznie mniejsze niż w poprzednich dniach.

Wg rosyjskich źródeł, od wtorku sprzed tygodnia w walkach zginęło ponad 180 rosyjskich żołnierzy, a 618 zostało rannych.

• • •

Co najmniej 20 rosyjskich żołnierzy zostało zabitych, a 37 rannych w zasadzce, jaką urządzili czeczeńscy partyzanci w południowej części kraju — podały we wtorek rano źródła rosyjskie.

Wg agencji Interfax powołującej się na źródła dowództwa rosyjskich wojsk w Czeczenii, atak separatystów nastąpił w nocy na wtorek w okolicach miejscowości Wiedieno — twierdzy rebeliantów.

Kuba

Fidel Castro ma już 70 lat

Fidel Castro, jeden z ostatnich na świecie komunistycznych przywódców, który od 1959 r. sprawuje nieprzerwanie rządy na Kubie, obchodzi we wtorek 70 urodziny. Wprawdzie w Hawanie nie zaplanowano żadnych oficjalnych uroczystości z tej okazji, ale prasa kubańska z większym niż zwykle rozmachem odnotowuje tę rocznicę.

Tygodnik "Juventud Rebelde", organ młodzieży komunistycznej, który od czasu kryzysu na wyspie ukazuje się w objętości kilku stron, w ostatnim specjalnym wydaniu poświęcił aż 8 stron Fidelowi Castro. Okolicznościową publikację, w której nie zabrakło wspomnień świadków z okresu dzieciństwa "comandante en jefe", ubarwiły wypowiedzi członków ochrony osobistej.

"Wrogowie nieustannie opracowują plany zabójstwa" Castro — ujawnił doświadczony ochroniarz weterana światowego komunizmu. "Najważniejsze jest być wiernym" — podkreślił pułkownik z MSW, Juan Picornell Nunez, który kieruje jedną z grup ochrony osobistej.

Fidel Castro, który wśród wielu zajmowanych stanowisk pełni funkcję przywódcy Komunistycznej Partii Kuby, premiera i przewodniczącego Rady Państwa, zapisze się w światowych kronikach jako rekordzista pod względem przywódczego stażu. Ten prawnik z wykształcenia, a przywódca z powołania, od 32 roku życia utrzymuje się u władzy.

Zdołał przeżyć dziewięciu prezydentów USA i kilku przywódców byłego ZSRR i komunistycznych Chin.

Po upadku muru berlińskiego w 1989 r. oraz rozpadzie całego bloku komunistycznego i ZSRR wielu obserwatorów przepowiadało również szybki upadek Fidela Castro. Mówiło się już o jego "ostatnich godzinach". Co jakiś czas rozchodzą się pogłoski o nie najlepszym stanie zdrowia "naczelnego wodza". Do ustąpienia mają go zmusić, zdaniem amerykańskich kongresmenów, dodatkowe sankcje gospodarcze. Jednakże na razie Fidel Castro sprawuje niepodzielnie władzę i brak jest przesłanek wskazujących na możliwość jego rychłego upadku.

Ze świata: PAP, ELTA

Krótko

Huesca (Hiszpania). 43-letnia kobieta, która została ranna w minioną środę podczas lawiny błotnej na kempingu koło Biescas w hiszpańskich Pirenejach, zmarła we wtorek rano w szpitalu w Huesca.

Jest to już 85, ale, jak się sądzi, nie ostatnia ofiara śmiertelna tragedii na kempingu. Ekipy w dalszym ciągu poszukują ciał.

Wołgograd. Lekarze obawiają się o życie przebywającej w szpitalu kolejnej ofiary poniedziałkowego zamachu w pociągu Astrachań — Wołgograd, której stan we wtorek rano pozostawał bardzo ciężki.

W poniedziałek w szpitalu zmarła 44-letnia pasażerka, która wsiadła do pociągu na kilka minut przed eksplozją bomby umieszczonej pod jednym z wagonów.

Życiu pozostałych rannych, a łącznie hospitalizowano 9 osób, nic nie zagraża.

Tirana. Dwóch albańskich policjantów zginęło w ulicznym zamachu w poniedziałek wieczorem w Tiranie — poinformowało we wtorek albańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Ankara. Qsiem osób poniosło śmierć w wyniku akcji przeprowadzonej przez domniemanych rebeliantów kurdyjskich w tureckiej prowincji Sivas — poinformowała anatolijska agencja prasowa.

Lizbona. Marszałek Antonio de Spinola, pierwszy prezydent nowej, demokratycznej Portugalii, zmarł w poniedziałek w Lizbonie w wieku 86 lat — poinformowano oficjalnie we wtorek.

Antonio de Spinola był jedną z czołowych postaci rebelii portugalskiej armii znanej pod nazwą "rewolucji goździków" z 25 kwietnia 1974 r., która położyła kres 40-letniej faszystowskiej dyktaturze w tym kraju i otworzyła drogę do niepodległości byłym portugalskim koloniom w Afryce.

Delhi. Ponad 60 osób zmarło w różnych rejonach Indii, wskutek epidemi chorób gastrycznych, zwłaszcza zapalenia żołądka i jelit — podała we wtorek agencja ITAR-TASS z Delhi.

Pekin. W Pekinie wykonano we wtorek kolejne wyroki śmierci na 2 osobach skazanych za dopuszczenie się pospolitych przestępstw — podał w środę dziennik "Beijing Ribao" (Dziennik Pekiński).

"Nową" konstytucję na Białorusi przygotowuje komisja samozwańców

Droga przez Polskę

Rozmowa z Siamionem SZARECKIM, przewodniczącym Rady Najwyższej Republiki Białorusi

SIAMON GIEORGIJEWICZ SZARECKI urodził się 23 września 1936 r. we wsi Ławryszewo na Nowogródczyźnie w rodzinie prawosławnej. Ukończył Białoruską Akademię Rolniczą oraz mińską Wyższą Szkołę Partyjną, w której w latach 1976–1984 był szefem katedry ekonomiki i organizacji produkcji rolniczej. Jeszcze za czasów studenckich został wicedyrektorem, a później dyrektorem kołchozu Związda na Grodzieńszczyźnie. Odznaczony Orderem Lenina i medalem „Za dobrą pracę". Od zarejestrowania w 1992 r. Białoruskiej Partii Agrarnej stoi na jej czele; w obecnym parlamencie ugrupowanie to posiada ok. 25 proc. mandatów.

— Czy Białoruś jest państwem demokratycznym?

— Ona chce nim być. Nasz parlament robi wszystko, aby Białoruś była państwem demokratycznym i niepodległym.

— Jak układają się stosunki z prezydentem, który w jednym z wywiadów parlament nazwał "szambem"?

— Niestety, nasz prezydent już nieraz używał podobnych określeń w stosunku do parlamentu. Rada Najwyższa będzie jednak nadal szukać konstruktywnego dialogu z przedstawicielem władzy wykonawczej. Bez tego nie możemy osiągnąć żadnego postępu ani w gospodarce, ani w sferze kultury.

— Klub poselski liberałów jest gotów złożyć wniosek o odwołanie prezydenta ze stanowiska za nieprzestrzeganie konstytucji i brak reform.

— Na razie frakcja ta nie podjęła żadnych kroków w celu odwołania głowy państwa. Mówili o tym i wydali nawet odpowiednie oświadczenie. Ale to samo mamy zapisane w konstytucji — kiedy prezydent narusza prawo, trzeba szukać dróg wyjścia.

— Już 15 dekretów prezydenckich Sąd Konstytucyjny uznał za częściowo lub całkowicie niezgodne z ustawą zasadniczą. Żadnego z nich Aleksander Łukaszenka nie zmienił.

— To pytanie do prezydenta, ja nie naruszam konstytucji.

— Jesienią Aleksander Łukaszenka zamierza przeprowadzić kolejne referendum, tym razem w sprawie przedłużenia jego kadencji z pięciu do siedmiu lat, wprowadzenia dwuizbowego parlamentu i nadania prezydentowi większość uprawnień.

— Wielokrotnie mówiłem, że komisja, która pracuje nad "nową" konstytucją, działa bezprawnie. Nikt jej nie powoływał. Nie widziałem nawet odpowiedniego dekretu prezydenta. Jest to komisja samozwańców, a to już grozi karą. Ci ludzie sami postanowili utorować drogę do przewrotu.

— Czy możliwe jest powstanie wielkiej koalicji skupiającej siły demokratyczne: agrarników, których pan jest liderem, liberałów i socjaldemokratów?

— Oficjalnych rozmów jeszcze nie było, ale myślę, że będą. Może dołączą do nich także komuniści. Dziś nie ma na Białorusi człowieka, który mówiłby, iż reformy są nam niepotrzebne. Istnieją wprawdzie różne punkty widzenia, ale za reformami opowiadają się wszyscy. Jesteśmy za tym, aby budować gospodarkę rynkową. Innego wyjścia nie ma. Nasz parlament pracuje obecnie nad głównymi kierunkami polityki gospodarczej.

— Tymczasem niektóre działania prezydenta mają charakter antyrynkowy, np. dekret o nacjonalizacji giełdy walutowej, cicha nacjonalizacja większości banków.

— Dlaczego mam odpowiadać na pytania, które powinny być skierowane pod adresem prezydenta?!

— Minęło sześć lat od proklamowania niezależności Białorusi. Czy w tym czasie umocniono jej niepodległość?

— Potrafiliśmy ją umocnić i dalej będziemy to czynić. Przy powołaniu wspólnoty z Federacją Rosyjską wiele mówiono o utracie niepodległości. Nasz związek należy jednak rozumieć inaczej. Owszem, stworzyliśmy wspólnotę, ale nasz kraj pozostaje w niej niezależny. Być może dołączy do niej jeszcze inne państwo. Tak czy inaczej, będzie to wspólnota niepodległych państw.

— Jakie korzyści ma Białoruś z utworzenia wspólnoty z Rosją?

— Jeżeli ten proces będzie się rozwijał normalnie, korzyści będą obustronne. Wspólnota z Rosją oznacza przede wszystkim ogromny rynek zbytu dla naszych towarów, kooperację produkcyjną i rosyjskie inwestycje.

— Prezydent Aleksander Łukaszenka praktycznie za darmo przekazał Rosjanom sektor naftowy.

— Nasze petrochemie pozostają własnością Białorusi, ale to prawda — rosyjskie koncerny przejęły kontrolne pakiety akcji. Musimy jednak pamiętać, że ropa jest rosyjska.

— Na zakończenie wiosennej sesji oświadczył pan, że od jesieni posiedzenia parlamentu nie będą już prowadzone w języku rosyjskim, lecz w białoruskim. Dlaczego?

— Jak to dlaczego? Język białoruski jest językiem państwowym. Deputowani mieli dużo czasu, aby się go nauczyć. Posiedzenia parlamentu będę prowadził w języku białoruskim. Nie sądzę, że wszyscy deputowani zaczną nim mówić, jednak znaczna część — na pewno.

— W najbliższym czasie spotka się pan z marszałkiem polskiego Sejmu.

— Chcemy konkretnie porozmawiać o stosunkach dwustronnych. Pan Zych bardzo mi się spodobał jako człowiek i polityk. Już raz się z nim spotkałem. Dopiero niedawno dowiedziałem się, że reprezentuje on partię ludową. Tym szybciej znajdziemy wspólny język i łatwiej będziemy mogli się porozumieć. Zależy nam na dobrych kontaktach ze wszystkimi sąsiadami, a przez Polskę prowadzi najkrótsza droga do Europy.

Rozmawiał **Włodzimierz PAC**
(PR Mińsk)

Prezydent Łukaszenka obiecywał zjednoczyć naród. I zjednoczył — tyle że przeciwko sobie

Pan na Białorusi

Aleksander Łukaszenka zabronił organizowania wieców i demonstracji. Zakaz ma obowiązywać do zimy i umożliwić "sprawne zakończenie żniw". Zapobiegliwy prezydent polecił też wydawać robotnikom rolnym gorące posiłki i odzież ochronną. Lepszą wydajność kołchozów i sowchozów ma natomiast zapewnić współzawodnictwo pracy i nagrody dla najlepszych żniwiarzy. Aby nie dopuścić do sytuacji z 1995 r., gdy zboże zgniło na polach, prezydent zamierza nocą kontrolować gospodarstwa rolne.

Były dyrektor kołchozu nie bez powodu obawia się pogorszenia sytuacji gospodarczej i eskalacji protestów. — Nie ma wątpliwości, że polityka Łukaszenki prowadzi kraj do katastrofy. Ludzie miesiącami nie otrzymują pieniędzy i jesienią może dojść do nie kontrolowanego wybuchu niezadowolenia społecznego — twierdzi prof. Jurij Chadyka, wiceprzewodniczący opozycyjnego Białoruskiego Frontu Narodowego. Jego zdaniem, odwróceniu uwagi Białorusinów od sytuacji gospodarczej służyły też ostatnie "rewelacje Wiktora Iljuchina. Przewodniczący parlamentarnej Komisji ds. Bezpieczeństwa Narodowego Rosji i członek kierownictwa Partii Komunistycznej oskarżył CIA o przygotowywanie na terytorium Polski akcji, której celem ma być odsunięcie od władzy prezydenta Łukaszenki.

Płynące z Moskwy informacje o zamachu zostały na Białorusi przyjęte ze zdziwieniem. Prof. Chadyka uznał je za prowokację. Według niego, rosyjscy komuniści chcieli się odwdzięczyć Łukaszence za pomoc, jaką otrzymali podczas niedawnej kampanii prezydenckiej. **Niezależne gazety od dawna spekulują, że białoruski prezydent nie tylko duchowo, ale i materialnie wspierał Giennadija Ziuganowa.**

W listopadzie tego roku prezydent zamierza przeprowadzić kolejne ogólnonarodowe referendum, tym razem decydujące o nadaniu mu większych uprawnień. Niedawno zapowiedział też, iż nie tylko chce wytrwać do końca obecnej kadencji, lecz pragnie "ratować swój naród" jeszcze przez następne dwie. Cały czas wydaje się przekonany o poparciu społeczeństwa, natomiast krytykującym go politykom zagroził, że skończą w więzieniach "za mącenie ludziom w głowach". Dwóch z nich — Zianon Paźniak (lider BFN) i Siarhiej Nawumczyk — z obawy o życie poprosili już o azyl polityczny w Stanach Zjednoczonych.

Tymczasem od kilkunastu dni wszystkie liczące się partie polityczne na Białorusi prowadzą konsultacje na temat zorganizowania — na wzór Polski — "okrągłego stołu". — Może uratuje on kraj od grożącej mu katastrofy — mówi prof. Chadyka. Złośliwi twierdzą, że Aleksander Łukaszenka w pełni zdołał zrealizować dotychczas tylko jedną z przedwyborczych deklaracji — obiecywał zjednoczyć naród i to się mu udało, tyle że przeciwko sobie.

Maria GRACZYK, Włodzimierz PAC
(PR Mińsk)

Zdaniem premiera

Nie wykluczone są zmiany w rządzie

Premier Włodzimierz Cimoszewicz powiedział we wtorek dziennikarzom, że po pół roku pracy jego rządu nadszedł dobry czas dla dokonania oceny działalności całej Rady Ministrów jak i poszczególnych jej członków. Szef rządu zwrócił uwagę, że należy też przemyśleć konsekwencje organizacyjne i personalne uchwalonej przez parlament reformy centrum gospodarczego i administracyjnego rządu.

Pytany, czy w związku z reformą nie wyklucza dymisji ministra finansów Grzegorza Kołodki, Cimoszewicz odparł, że nie wyklucza żadnych zmian w składzie rządu. Poinformował, że on i marszałek Sejmu Józef Zych w swojej wtorkowej rozmowie zgodzili się, że ugrupowania koalicyjne powinny z otwartością i wyobraźnią podejść do dyskusji o kwestiach personalnych kierując się zasadą poziomu profesjonalnego i kompetencjami ministrów czy kandydatów na ministrów.

Na pytanie, czy po reformie administracyjnej polityka gospodarcza rządu powinna być kontynuowana, szef rządu oświadczył, że polityka gospodarcza prowadzona przez kolejne rządy koalicji przynosi bardzo dobre skutki i powinna być w podstawowych założeniach i zasadach kontynuowana.

Premier opowiedział się za tym, by decyzje o zmianach w rządzie były podejmowane indywidualnie w przypadku każdego stanowiska ministerialnego. Oświadczył, że nie wchodzi w rachubę i nie ma żadnego uzasadnienia wariant zakładający dymisję całego rządu przy okazji reformy centrum.

W Radzie Warszawy

Sami chcą wybierać prezydenta miasta

Rada Warszawy przyjęła w poniedziałek propozycję swoich poprawek do ustawy o ustroju Warszawy. Rada chce sama wybierać prezydenta, domaga się też zakazu łączenia funkcji prezydenta miasta z innymi stanowiskami samorządowymi. Zgodnie z obowiązującą ustawą, prezydentem stolicy jest burmistrz gminy Centrum, jest on wybierany przez radę tej gminy, rada Warszawy ma jedynie prawo formułować nie wiążące opinie o kandydatach.

W dyskusji nad projektem radni opowiadali się za likwidacją gmin, przekazaniem władzy uchwałodawczej radzie Warszawy, niektórzy także za wyborem prezydenta w wyborach bezpośrednich.

Prezydent ma reprezentować całe miasto, dlatego nie może być burmistrzem jednej gminy — twierdził Jan Wieteska (SLP-PSL). Gmina Centrum jest zbyt potężna i tworzy konflikty w mieście — mówił Zbigniew Lippe z tego klubu, przed 1989 r. wiceprezydent miasta.

Obowiązującej ustawy bronił prezydent Marcin Święcicki. Inwestycje w centrum i ożywienie na peryferiach to zasługi obecnego ustroju miasta — mówił. Zarzuty, że połączenie stanowisk prezydenta i burmistrza Centrum sprzyjają konfliktom w samorządzie odpierał przypominając, że w poprzednim ustroju dzielnic-gmin spory między burmistrzem Śródmieścia i prezydentem miasta uniemożliwiały jakąkolwiek ogólnomiejską politykę.

"Solidarność-80"

Chcą odwołania ministra pracy

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność-80" będzie wnioskowała do premiera o odwołanie z urzędu ministra pracy i polityki socjalnej Andrzeja Bączkowskiego — poinformował 12 bm. na konferencji prasowej przewodniczący związku Zbigniew Półtorak.

Minister pracy powinien zostać odwołany, wg wniosku Komisji Krajowej, za błędną politykę ustalania wynagrodzeń i płacy minimalnej, które "utrzymywane są na zbyt niskim poziomie i prowadzą do ubożenia społeczeństwa i strat państwa przez niższe wpływy do budżetu z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych i składek ZUS, oraz ze względu na nieprawną odmowę wypłaty waloryzacji rent i emerytur za IV kwartał ub.r.". Zdaniem Półtoraka minister pracy jest odpowiedzialny także za niewypłacenie sferze budżetowej podwyżki w odpowiedniej wysokości.

U monarchistów

Spotkanie kawalerów orderu św. Stanisława

Ok. 30 bielskich monarchistów wzięło udział w poniedziałkowym spotkaniu w Bielsku-Białej, w trakcie którego powołano zarząd Komandorii Bielsko-Krakowskiej Suwerennego Orderu św. Stanisława. Na jej czele stanął Zdzisław hr. Czajkowski, kawaler Wielkiej Wstęgi Orderu I klasy.

Na stanowisko to Czajkowskiego mianował osobiście Juliusz Nowina Sokolnicki, Wielki Mistrz zakonu św. Stanisława, komandor kapituły orderu i były prezydent RP na wychodźctwie.

Zdaniem lidera bielsko-krakowskiej Komandorii, organizacja ta otwarta jest przede wszystkim na ludzi szlachetnych i uczciwych. Ich działalność ma się przede wszystkim skupiać na pomocy charytatywnej. Czajkowski powiedział również, że zamierzają wykupić w turystycznych rejonach Podbeskidzia 2 budynki z przeznaczeniem na tzw. Domy Złotego Wieku tworzone z myślą o sędziwych przedstawicielach Polonii. Jego zdaniem, fundusze na takie transakcje zabezpieczy londyńska kapituła orderu oraz osoby, które chcą powrócić na starość do Polski.

W trakcie spotkania wybrano kilkuosobowy zarząd. Wręczono również order II klasy Włodzimierzowi Wójcikowskiemu, aktywnemu działaczowi bielskich monarchistów, niegdysiejszemu kandydatowi na senatora z ramienia Unii Pracy.

Order św. Stanisława ustanowił w 1765 r. król Stanisław August Poniatowski. W okresie zaborów stał się odznaczeniem rosyjskim. Jego nadawanie wygasło w 1917 r. 9 czerwca 1979 r. prezydent RP na wychodźctwie wznowił nadawanie. Obecnie order posiada 5 klas. Jego kawalerami jest ok. 700 osób z całego świata.

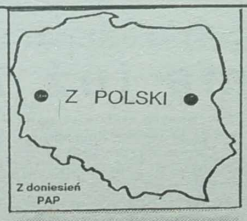

Z doniesień PAP

Pamięć

Strzelcy wkroczyli do Kielc

W samo południe 12 sierpnia po 7 dniach marszu z Krakowa przez Miechów i Jędrzejów wkroczyły do Kielc liczące blisko 220 osób oddziały umundurowanych członków związków strzeleckich żołnierzy i cywilów. Po raz 16 po II wojnie światowej uczczono w ten sposób przemarsz w 1914 r. Strzelców I Kompanii Kadrowej Józefa Piłsudskiego z zaboru austriackiego do Kielc i wyzwolenie miasta.

Kolumny piechurów na rogatkach miasta przywitała kompania honorowa Wojska Polskiego, orkiestra garnizonowa, prezydent Kielc Bogusław Ciesielski, radni i liczni mieszkańcy miasta.

Kolumny przeszły z orkiestrą wojskową na czele ulicami miasta do sanktuarium Marszałka Piłsudskiego w Pałacu Biskupów. Oddano również hołd legionistom, którzy spoczywają na kieleckim cmentarzu.

Na placu przed pomnikiem Czynu Legionowego odbyła się manifestacja z udziałem mieszkańców miasta, kombatantów i żołnierzy. Dyplomami wyróżniono wielokrotnych uczestników marszu, a odznaczeniami honorowymi 4 legionowe jednostki wojskowe w Wesołej, Stargardzie Szczecińskim, Wałczu i Lublinie.

Uroczystości zakończył apel poległych i salwa kompanii honorowej.

Dzieciom i Rodzinie

W Jaworznie otwarto Centrum Pomocy

Centrum Pomocy Dzieciom i Rodzinie otwarto 12 bm. w Jaworznie. Centrum zapewnia opiekę dzieciom do 3 lat w czasie pracy ich rodziców lub opiekunów oraz udziela pomocy samotnym kobietom w ciąży, samotnym matkom z dziećmi i dzieciom, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej — poinformował Czesław Smalcerz, dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej.

Centrum prowadzi dzienny dom opieki nad dziećmi w warunkach zbliżonych do domowych, dom dla samotnej matki i dziecka oraz punkt konsultacyjny z telefonem zaufania dla rodzin.

Dzienny dom opieki nad dziećmi zapewnia wyżywienie, opiekę wychowawczą, lekarsko-pielęgniarską, leki i artykuły sanitarne niezbędne w postępowaniu profilaktycznym oraz udzielaniu pierwszej pomocy.

Dom dla samotnej matki i dziecka zapewnia pomoc samotnym kobietom w ciąży i samotnym matkom, tj. całodobowy pobyt, opiekę lekarsko-pielęgniarską, niezbędną odzież i bieliznę, poradnictwo prawne i psychologiczne, pomoc w załatwieniu spraw związanych z adopcją lub rodziną zastępczą oraz usamodzielnieniu się.

Punkt konsultacyjny służy poradnictwem w sytuacjach kryzysowych w rodzinie, małżeństwie i osobistych.

W kilku zdaniach

Elbląg — Bezrobotni z gminy Elbląg 12 bm. rozpoczęli prace interwencyjne na zabytkowych cmentarzach żuławskich. Według wskazań wojewódzkiego konserwatora zabytków uporządkują dwa zabytkowe cmentarze w Tropach oraz Władysławowie. Znajdują się tu nagrobki potomków pierwszych osadników na tych ziemiach — menonitów; menonici byli wygnani z Holandii za innowierstwo w XVI w.

Tarnów — Blisko 15 tys. niewywracalnych kieliszków typu "Wańkawstańka" wyprodukowała już w tym roku, na zamówienie amerykańskich kontrahentów, Huta Szkła Gospodarczego "Tarnów" — poinformował dyrektor naczelny huty, Stanisław Klempka.

Szczecin — Funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji Szczecin-Dąbie zatrzymali 47-letniego Marka S. — oszusta, który podając się za dziennikarza jednego z tygodników ogólnopolskich, wyłudził pieniądze od kilkuset osób — poinformował 13 bm. komisarz Paweł Biedziak z KWP w Szczecinie.

Rzeszów — 120 bezpańskich psów, bezdomny koń i bezdomna krowa znalazły schronienie w schronisku dla bezdomnych zwierząt w podprzemyskich Orzechowicach — informują ulotki, porozlepiane na murach, tablicach ogłoszeń i płotach przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Przemyślu.

Gdańsk — Rowerowy Zielony Pierścień Europy Bałtyckiej, turystyczny szlak zaczynający się w Lizbonie i kończący w Ogrodnikach, ma powstać za trzy lata — poinformował 12 bm. Witold Toczyski, dyrektor Biura Planowania Regionalnego w Gdańsku.

Port lotniczy — Okęcie

Powstanie strefa ekonomiczna

W okolicach warszawskiego lotniska Okęcie powstanie strefa ekonomiczna. Jeszcze w tym roku ma być zarejestrowana spółka, która zbuduje infrastrukturę potrzebną do inwestycji i będzie zarządzała strefą — powiedziała dziennikarzowi PAP specjalista ds. stref ekonomicznych w Porcie Lotniczym Warszawa — Okęcie Małgorzata Kotarska.

Udziałowcami przedsięwzięcia mają być warszawskie gminy Włochy i Ursynów oraz inwestorzy prywatni.

W pierwszej fazie strefa ma objąć 250-300 ha na południe od towarowego dworca lotniczego i po przeciwległej stronie torów kolejowych, na południe od ul. Poleczki. Drugi etap, to prawdopodobnie włączenie do niej części Służewca Przemysłowego.

Na tych terenach — mówi Kotarska — inwestorzy zbudują obsługujące również stolicę bazy transportowe i przeładunkowe. Wśród zieleni mają powstać budynki administracyjne firm i banków. Tam również planuje się w przyszłości organizować nową imprezę handlową — Międzynarodowe Targi Warszawskie.

Pierwszą inwestycją w warszawskiej strefie ekonomicznej ma być budowa obwodnicy lotniska Okęcie, połączonej z ul. Puławską. Do końca sierpnia — zapowiada Kotarska — umowę w tej sprawie mają podpisać wszyscy zainteresowani inwestorzy.

Warszawa. Pałacyk Fundacji "Samostanowienie". Fot. Cz. Malewski

4. Mickiewicz w Soleczn ikach Wielkich

Nowe szczegóły z życia poety

Czy w ciągu zimy 1821/22 r. i w ciągu następnej wiosny Mickiewicz, korzystając z posiadanego urlopu, odwiedzał ks. Hrynaszkiewicza — nic nam nie wiadomo. Na Wielkanoc Puttkamerowie bawili dwa tygodnie w Wilnie i, wyjeżdżając, zaprosili poetę do siebie do Bolcienik na Zielone Święta, które w tym roku przypadały na 21 i 22 maja. Mickiewicz udał się tam w towarzystwie Henryka Uzłowskiego i Kazimierza Piaseckiego i spędził kilka dni w towarzystwie Maryli. Jeden szczegół z tego pobytu zachował się w liście jej, napisanym wkrótce potem do Uzłowskiego. Dowiadujemy się stamtąd, że ulubioną ich rozrywką były spacery konno. "Jak tylko się z łóżka wydobędę — pisała ona, będąc cierpiącą od czasu wyjazdu gości — natychmiast wsiędę na moją Hurysę i pojadę na granicę guberniji. Miło mi będzie oglądać te miejsca, gdzieśmy tyle razy przyjeżdżali. Gdyby mogły się zwrócić dla mnie te momenta drogie! Pamięć mi się tylko została". "Granicą gubernji" nazywała Maryla miejsce przecięcia przez rzeczkę Solczę, oddzielającą gub. grodzieńską od wileńskiej, traktu, łączącego Wilno z Lidą. Miejsce to leżało mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Bolcienikami a Solecznikami Wielkimi, toteż wzmianka o częstem przejeżdżaniu przez to miejsce pozwala przypuszczać, że celem któregś z tych wypraw mogły być wspólne odwiedziny ks. Hrynaszkiewicza. A w takim razie Soleczniki jeszcze silniej skojarzyłyby się w umyśle poety z postacią ukochanej.

Nie zawsze jednak okoliczności składały się tak pomyślnie, że Mickiewicz, w charakterze gościa państwa Puttkamerów, mógł widywać się z Marylą w Bolcienikach. Bywały i takie okresy, kiedy, z różnych względów, musieli się oni uciekać do potajemnych spotkań. Na jedno z takich spotkań poeta został wezwany następującym bilecikiem: "O 12 wieczór czwartek w tem miejscu, gdzie byłam raniona gałęzią a ieżeliby coś arcyważnego przeszkodziło wtenczas na granicy w piątek o 5 godzinie". Wyznaczenie tego podwójnego terminu wskazuje, że Mickiewicz musiał się znajdować gdzieś w pobliżu. W cytowanym już artykule "Tajemnica bileciku Maryli" wykazaliśmy, że tem miejscem ówczesnego pobytu poety, *jego pied a terre*, były Soleczniki, i że wspomnienie owego wieczornego spotkania w t. zw. "gaiku" Maryli podyktowało mu później sonet "Widzenie się w gaju". Podobnież i sonet "Strzelec" jest echem błąkania się poety dokoła niedostępnych mu Bolcienik. Co więcej, skłonni jesteśmy przypuszczać, że w czasie takiego wpatrywania się gdzieś spod gaiku w otoczony zielenią dom bolcienicki przyszedł mu na myśl pomysł poetycki, który zrealizował potem w "Konradzie Wallenrodzie". Widok tego murowanego i, choć tylko piętrowego lecz wysoko położonego i opatrzonego wysokim mansardowym dachem domu, który wznosił się po drugiej stronie rozlanej tu szeroko w kształcie jeziora rzeczki, domu, w którym przebywała jego "żywcem pogrzebiona" ukochana, mógł mu podsunąć obraz Aldony zamurowanej, w wieży stojącej nad jeziorem, i wywołać późniejsze słowa Konrada:

Znowu nic niema dla mojej źrenicy,
Tylko jezioro i wieża, i krata.

Odegrały tu zapewne również rolę te same czynniki, które wpłynęły na wybór tła historycznego "Grażyny".

Wszystko powyższe zdaje się więc wskazywać, że niejednokrotny pobyt Mickiewicza w Solecznikach Wielkich i w ich najbliższych okolicach znalazł swoje odbicie zarówno we współczesnej, jak w późniejszej jego twórczości.

Co się tyczy materjalnych pamiątek, związanych z pobytem tu poety, to w pierwszym rzędzie wymienić należy ładny i bardzo stary, bo w r. 1410 zbudowany, drewniany kościółek, w którym ks. Hrynaszkiewicz odprawiał niegdyś nabożeństwa, i w którym goszczący u niego Mickiewicz nieraz musiał się modlić. Następnie zachował się do dnia dzisiejszego budynek, gdzie, jak już wspomnieliśmy, mieściła się wówczas poczta konna i listowa. Tu, w pokojach gościnnych, podczas swych przejazdów wakacyjnych w latach 1815-17 zatrzymywał się na popas poeta; tu była poczta dla Bolcienik, tędy więc — o ile nie był posyłany umyślny — przechodziły listy do i od Maryli. Wreszcie przed dzisiejszą, trzecią już bodaj od tamtych czasów lecz w tem samem miejscu stojącą, plebanią wznoszą się jeszcze dwie stare lipy, które za czasów Mickiewicza były zapewne młodemi drzewkami. Wartoby może, aby te nieliczne miejscowe pamiątkowe objekty zostały otoczone należytą opieką.

Jeszcze kilka słów o ks. Hrynaszkiewiczu. Kiedy Mickiewicz odwiedzał go tu po raz ostatni — nic nam nie wiadomo. Przypuszczać jednak należy, że skoro ks. Paweł dowiedział się o jego aresztowaniu i osadzeniu w klasztorze Bazyljanów, pośpieszył był odwiedzić tam swego pupila czy przyjaciela, aby pokrzepić go na duchu. I kto wie, czy ten wileński ks. Paweł syn Piotra Hrynaszkiewicz nie był jednym z pierwowzorów Ks. Piotra z III cz. "Dziadów".

Po opuszczeniu przez poetę kraju, wszelki ślad ich wzajemnych stosunków całkowicie się urywa. Ks. Hrynaszkiewicz mieszkał jeszcze w Solecznikach do r. 1828, poczem, przenoszony z miejsca na miejsce, pełnił kolejno obowiązki kapłana w Zadźwiei, w Nowogródku, w Starojelni, w Dworcu, w Mirze i wreszcie w Łunnej, gdzie po czteroletnim pobycie zmarł dn. 22 grudnia 1841 r. W miejscowej Księdze pogrzebowej czytamy, że w dniu tym "umarł WJX Paweł Hrynaszkiewicz b. Dziekan Wileński z suchot ŚŚ Sakramentami opatrzony". Takie były dzieje tej nieznanej dotychczas postaci z otoczenia poety. Wiedzieliśmy, że ks. Paweł miał kilku braci. Bardzo możliwe, iż utrzymywał on z nimi, jak i z rodzicami korespondencję, i że mogły w niej się znajdować bardzo dla nas dziś ciekawe szczegóły, dotyczące opisanych wyżej pobytów u niego poety. Mickiewicz mógł również pisywać doń z Kowna i z Nowogródka. Co się z tem wszystkiem stało — nie wiadomo. W Łunnej nie ma po ks. Pawle żadnych papierów, widocznie zabrała je rodzina. Może ten nasz artykuł dotrze do kogoś, kto będzie nam mógł udzielić jakichś wiadomości w tym zakresie. Szczerze będziemy za nie wdzięczni.

Leonard PODHORSKI-OKOŁÓW

Kronika 200 rocznicy urodzin autora "Dziadów"

To się wydarzyło w powiecie lidzkim

4. Mam wszystko, co mi do życia potrzebne

Mama pracowała w kołchozie. Nie mogłam chodzić, ale za to umiałam wszystko robić. Szyłam, szydełkowałam, robiłam na drutach, haftowałam. Za wyszytą serwetę lub zrobiony sweter koszono nam łąkę, sadzono kartofle. Tak żyłyśmy. Obie nie miałyśmy zdrowia. Obawiałam się, że zostanę sama na świecie. Zdolności mi nie brakło. Zaczęłam się uczyć. Od razu skończyłam 8 klas, a potem zaocznie — szkołę średnią. Dostałam się na zaoczną uczelnię piastyczną. Uzyskałam dyplom malarki. Podjęłam pracę w domu. Kupiłyśmy mieszkanie w Lidzie. Pracowałam dziewięć lat, bo tyle mu było potrzebne, żeby otrzymać rentę inwalidzką. W czasie mego trudnego dzieciństwa mama nie dostawała żadnej zapomogi na utrzymanie chorego dziecka. Po śmierci ojca dyrektor fabryki, w której pracował, powiedział, żeby mama złożyła podanie o pomoc po utracie żywiciela. Mama bała się, żeby nie wyszło jak z listem do Szwernika. Jednak spróbowała. Otrzymała odpowiedź, że lata, które ojciec spędził w więzieniu, nie są zaliczane do stażu, a w Lidzie pracował tylko cztery lata i żadnej emerytury ani dla mamy, ani dla mnie na zarobił.

Mama dostała jako inwalidka drugiej grupy 26 rubli renty. Ja pracowałam jako kwiaciarka w biurze pogrzebowym. Trudna sytuacja materialna, wyczerpanie nerwowe dało o sobie znać. Mama zmarła, przeżywszy w nowym mieszkaniu w Lidzie zaledwie pięć lat. Zostałam sama w czterech ścianach, z łóżkiem i wózkiem inwalidzkim. Mieszkanie — spółdzielcze, więc musiałam spłacać. Miałam 38 lat. Pomyślałam, że wezmę do siebie sierotę. Pomogę jej materialnie, w zamian za opiekę. Dałam ogłoszenie. Zaraz zjawiła się sierota. Była to 19-letnia dziewczyna. Powiedziała, że nie ma ani ojca, ani matki, że mieszka daleko na wsi u babci, że nie ma pieniędzy i chce podjąć pracę w Lidzie. Nie będę opisywała wszystkich perypetii związanych z "sierotą", która wcale nie miała zamiaru pracować ani się uczyć, a moje mieszkanie potrzebne jej było tylko po to, żeby w dzień spać, a potem wychodzić na całą noc. Zaczęłam się bać, przecież ze mną bezbronną mogła zrobić, co zechce. Na szczęście lekarz skierował mnie na miesiąc do szpitala. Poprosiłam więc o zwrot kluczy. Sąsiadka opowiadała, że pod moją nieobecność "sierota" (matka ją porzuciła, a ojciec był w więzieniu) codziennie przychodziła z jakąś bandą sprawdzać, czy już wróciłam. Kiedy jej powiedziano, że nie będę tu już mieszkać, bo zabiorą mnie do domu inwalidów, przestała przychodzić.

Gdy wróciłam, bałam się, że przyjdzie moja lokatorka. Sąsiedzi więc zamykali mnie na klucz nie tylko na noc, ale i dzień, co było bardzo uciążliwe, bo jestem osobą towarzyską i ludzie w moim mieszkaniu bywali stale. Prosiłam Boga, by przysłał osobę dobrą i rzetelną.

Tak też się stało. Lusia była dziewczyną wiejską, z chrześcijańskiej rodziny. Miała jeszcze czworo rodzeństwa. Chciała się uczyć w Lidzie, uczelnia nie miała jednak miejsc w bursie. Gdy usłyszałam jej imię, pomyślałam, że nasza wspólna patronka powinna sprawić, że będziemy jak siostry.

Lusia okazała się dziewczyną uczciwą i staranną. Ja pracowałam, ona się uczyła. W wolnym czasie pomagała mi w pracy, a zarobek zależał od wykonanego planu. Było nam o wiele łatwiej materialnie. Czasem dostawałam premię, która zazwyczaj szła na jakiś prezent dla Lusi.

Mijały lata. Lusia skończyła uczelnię, dostała pracę, a ja — emeryturę. Pierwszy raz w życiu — pieniądze za darmo. Dorabiałam od czasu do czasu. Wykupiłam mieszkanie. Żyć było jeszcze lżej. Lusia mnie słuchała i mówiła, że widzi we mnie bliską sobie osobę. Zastąpiła mi córkę, której nigdy nie miałam. A gdybym nawet miała, to bym bardziej nie kochała od Lusi. Lusia wyszła za mąż za Polaka. Obawiałam się, czy zechce on żyć ze mną razem. Przecież teraz młodzi nie chcą mieszkać z teściami, a tu zupełnie obcy człowiek, w dodatku chory. Zechciał. Dopełnił nasz dom. Jesteśmy mu obie za to wdzięczne.

Urodziło się im dwoje dzieci — Marta i Jarosław. Bardzo je kocham. Chociaż nigdy nie byłam mamą, jestem zawsze kochaną babcią. Wychowuję swoich wnuków patriotycznie. Rozmawiam z nimi po polsku i uczę ich języka polskiego. Lubią słuchać, jak im opowiadam o naszym życiu, o tej niedoli, którą przeżyłam. Mamy teraz trzypokojowe mieszkanie.

Taki to jest mój los. Wojna zabrała mi dzieciństwo, zdrowie, ojca. Złamała całe nasze życie. Nie złamała jednak siły ducha. Nie złamała miłości do Ojczyzny, jej języka i kultury. Czytam polskie książki. Piszę, co mi na sercu leży. To, że piszę z błędami, nie moja wina. Nie skończyłam ani jednej polskiej klasy. W czasach stalinowskich wszystkie wiejskie dzieci uczyłam pacierzy i katechizmu po polsku. I chociaż tu, na Białorusi, zabronione było księżom przyjmowanie dzieci do pierwszej komunii, to przygotowywałam je, a potem rodzice prowadzili dzieci na Litwę, do Dubicz czy Ejszyszek i tam one przystępowały do pierwszej komunii. Znaleźli się donosiciele, którzy informowali "sielsowiet", że uczę dzieci wbrew zasadom leninizmu. Ale cóż mi mogli zrobić? Do więzienia inwalidów nie brali. Karali nas w ten sposób, że "sielsowiet" nie udzielał nam żadnej pomocy. Ale przecież nie robił tego nigdy. Zresztą o nic nie prosiłyśmy. Prosić jest hańbą — uczyli mnie rodzice. Nigdy więc nie prosiłam. I nie dostałam żadnej pomocy ani od Związku Polaków, ani od Stowarzyszenia Inwalidów. Odwrotnie, chętnie, co prawda skromnie, wspierałbym Związek Polaków. Mam przecież skromną rentę, ponadto — ukończone studia plastyczne, więc mogłabym robić jakieś materiały poglądowe. Niestety, nikt ze Związku oprócz pana Kołyszki, ani razu mnie nie odwiedził. O cóż więc mieć żal do sowieckiego rządu...?

Ojciec odszedł cicho, bez hołdów i odznaczenia, które przyznano mu za bitwę pod Bieniakoniami, nie zdążono jednak wręczyć. Część ich oddziału później trafiła do Anglii, część, jak mój ojciec, na Sybir. Tam dowiedział się od pewnego oficera, że w Londynie ukazała się książka o Armii Krajowej na Nowogródczyźnie, o ich oddziale — też. Ojciec mawiał: ja nie dożyję, a ty dożyjesz, przeczytaj koniecznie tę książkę i wtedy zrozumiesz, za co cierpieliśmy. Za Polskę, za Ojczyznę, która na pewno odrodzi się, jeśli nie za 10 to za 100 lat. Nie wierzyłam ojcu, bo Polska była socjalistyczna i panował ten sam porządek co w Moskwie. A mama mawiała, że pójdą z ojcem do ziemi z bagażem niedoli i niewoli, że zostawią mnie bez żadnej opieki i bez Ojczyzny.

Zostałam sama, ale nie samotna. Rodzinę mam, ale Ojczyzny nie mam. Polska powstała, ożyła, zostałam dla niej jednak osobą cudzą, chociaż rodzice moi dla niej życie oddali. I mimo wszystko cieszę się, że słowa ojca się ziściły.

Lucyna BOBORYK
Lida

PS. Pani Lucyna Boboryk razem ze wspomnieniami, których druk dziś kończymy, nadesłała własne próbki literackie — wiersze i opowiadanie. Postaramy się je, w miarę możliwości, opublikować. Dziękujemy.

Spowiedź

Galopem przez Europę

Monako — senna zjawa

To państwo z bajki. Ma 1,9 km^2 powierzchni czyli tyle, ile Hyde Park w Londynie, 28 tys. ludności, a do tego 15 tysięcy dojeżdżających codziennie do pracy Włochów, Francuzów.

Dawno, bardzo dawno temu (tak zaczynają się wszystkie bajki) byli tu Fenicjanie, potem Grecy, Rzymianie, Arabowie, Genueńczycy, Francuzi. Maleńkie państewko przeżyło wszystkie kataklizmy, najazdy i zachowało swój status. Dziś jego władcą jest książę Rainier III. Dzięki jego zapobiegliwości Monako umocniło się politycznie i finansowo.

Oczywiście podstawową gałęzią gospodarki jest turystyka, ale książę marzy o tym, by uczynić księstwo ośrodkiem bankowym południa Europy. Pamięta on dobrze kryzys lat 80, kiedy to turyści przestali jeździć do Monako i sprawy księstwa znacznie się pogorszyły. Dlatego Rainier III rozwija przemysł chemiczny, elektroniczny, kosmetyczny, reformuje bankowość, pragnie uczynić miasto miejscem międzynarodowych kongresów i sympozjów, jak Genewa.

Uważa się, że banki Monako są bezpieczne. Ludzie chętnie składają w nich swe pieniądze. Poza tym obsługa jest na najwyższym poziomie. Monako w ogóle jest bezpiecznym państwem. Można wyjść w nocy z teatru, czy kasyna i spacerować po mieście, czego nie radzi się robić w Nicei i nawet Cannes.

Nie zapomina się oczywiście i o turystyce. Książę, jego żona (za życia) i dzieci, szczególnie księżniczka Karolina, ściągają do Monte Carlo najlepsze siły artystyczne. Karolina stworzyła trupę Balet Monte-CArlo. Przy pałacu książęcym jest przebogaty Ogród Botaniczny, Muzeum Oceanografii. W Monte Carlo urządza się zawody samochodowe "Formuła-1", organizuje wystawy najbardziej znanych malarzy, fotografików.

Monaco jest monarchią konstytucyjną związaną na mocy układu z Francją. Przez długie lata stosunki między obu krajami były dość napięte, z powodu podziału wód terytorialnych. Z dojściem do władzy we Francji Mitteranda, wszystko załatwiono w ciągu pięciu miesięcy. Jak twierdzi książę Rainier, stosunki z Francją nigdy nie były tak dobre jak obecnie. Z Francją łączy Monako system monetarny (ten sam frank), celny i in. Ale księstwo coraz to podkreśla swą odrębność i niezależność. Zresztą podpisanie umowy o wodach terytorialnych zaświadczyło bardzo dobitnie, że Francja respektuje Państwo Monako.

Księstwo jest światowej sławy uzdrowiskiem. Leży w prześlicznej miejscowości nad Morzem Liguryjskim, będącym częścią Morza Śródziemnego, na stoku Alp Nadmorskich. Klimat jest tu podzwrotnikowy, a to znaczy, że i zimy, i lata są łagodne. Państwo składa się z trzech miast, których by wystarczyło na jedno: Monako z pałacem książęcym, La Condamine i Monte Carlo z kasynami gry.

Jak opowiada sam książę Rainier, 8 stycznia 1297 r. pewien genueńczyk o nazwisku Grimaldi, wszedł na tę górę i tu pozostał, zapoczątkowując ród Grimaldich. Sam Rainier III rządzi już 43 lata i jest 26 księciem Monako. Posiada 139 tytułów.

Tuż po wojnie księstwo znalazło się na skraju bankructwa. Ludwik II sromotnie skompromitował się swymi proniemieckimi sympatiami. Jego córka Charlotta zmieniała kochanków, jak rękawiczki, wywołując skandale w wyższym świecie. Wtedy panowanie objął 26-letni wnuk, Rainier III, bohater francuskiego ruchu oporu. Uroczysta koronacja odbyła się 9 maja 1949 r.

Na uroczystości obecna była i zamieszkała następnie w pobliżu pałacu książęcego czarnowłosa piękność Giselle Pascal. Po czteroletnim "panowaniu" musiała jednak opuścić Monako, gdyż książę powinien był dla dobra państwa ożenić się bogato.

I oto przypadek sprawił, że spacerując po pałacowych ogrodach, w których zezwolono na robienie zdjęć dla tygodnika "Paris Match", Rainier spotkał kobietę swego życia — amerykańską aktorkę Grace Kelly. Była nie tylko piękna, ale i bogata. Jej rodzice dysponowali miliardami. Pobrali się w 1956 r. Nikt nie wierzył, że "z tej mąki będzie chleb". Ale Grace porzuciła aktorstwo, oddała się całkowicie rodzinie i sprawom państwa. Była to piękna para. Młoda kobieta z godnością sprawowała obowiązki żony panującego. Urodziła mu troje dzieci: Karolinę, Alberta i Stefanię. Dała dzieciom staranne wychowanie. Niestety, jakieś fatum wisiało nad rodziną. 13 września 1982 r., jadąc ze Stefanią samochodem, Grace wpadła w poślizg, uderzyła w drzewo i zginęła na miejscu. Mówiono, że przyczyną katastrofy była Stefania, która też przez długie lata nie mogła dojść do równowagi.

59-letni książę został sam. Daremnie wścibscy reporterzy szpiegowali go — nikt nie mógł związać jego nazwiska z jakąś kobietą. Książę oddawał się sprawom państwa i wychowaniu dzieci. Niewielka gromadka była śliczna, ale przysparzała księciu niemało kłopotów. Coraz to wybuchały jakieś skandale, coraz to któraś księżniczka zakochiwała się nieodpowiednio. Karolina miała trzech mężów. Twierdzi, że nigdy nie oddała się mężczyźnie po prostu tak — zawsze musiała najpierw wstąpić z nim w związek małżeński. Od drugiego męża, Stefano Casiraghiego, ma troje dzieci — Andrea, Charlottę i Pierre'a. Niestety, piękna księżniczka, jak i ojciec nie była szczęśliwa. Podczas zawodów motorowodnych ginie Stefano i Karolina na długo przywdziewa żałobę. Wyprowadza się z pałacu, zamieszkuje w oddzielnym mieszkaniu z dala od Monako. Mogła wybrać Paryż, inne miasta, gdzie ma apartamenty, ale chciała być sama.

Po jakimś czasie zaczęła się spotykać z dawnym przyjacielem, aktorem Vincentem Lindonem. Pobrali się. Karolina spoważniała, zrobiła się damą. Godnie reprezentuje Monako u boku ojca podczas różnych uroczystości.

Dużo tematów dla prasy daje książę Albert. Zmienia "narzeczone" jak rękawiczki, czyli jak babka Charlotta. Jakiś czas łączono jego nazwisko ze słynną modelką Claudią Schiffer. Gdy dziennikarze pytali księcia Rainiera, co on na to, odpowiadał pogodnie: "A prawda, to ładna para?". Mezalianse nikogo nie dziwią w tej rodzinie.

Najwięcej jednak kłopotów sprawiała najmłodsza latorośl, Stefania. Wśród jej licznych przyjaciół byli: John Kennedy-junior, synowie Jeana Paula Belmondo i Alaina Delona, aktorzy Rob Lowe, Mickey Rourke, słynny kierowca "Formuły-1" Alain Prost, kalifornijski playboy Mario Olivier Jutard, kalifornijski producent płyt Ron Bloom, francuski biznesmen Jean Yves Le Fura. Ktoś doliczył się 32 amantów kochliwej księżniczki. Ostatnia pasja — osobisty ochroniarz, Daniel Ducruet. Wygląda, że będzie to ostatnia miłość, bo Stefania urodziła mu już troje dzieci i zawarli ślub. Początkowo rodzina stanowczo sprzeciwiała się temu małżeństwu, ale Stefania jest uparta. Podobno ustatkowała się, prowadzi żywot spokojny, oddaje się gospodarstwu domowemu, wychowuje dzieci. Chyba dlatego książę Rainier zaakceptował w końcu umięśnionego bodyguarda...

Naszpikowani taką informacją ze szczególnym uczuciem wjeżdżamy do Monako. Widok z góry na miasto zapiera dech w piersi. Księstwo leży w zatoce, przypomina olbrzymią podkowiastą termitierę. Domy piętrzą się jeden nad drugim, zbiegając ku morzu. Między domami — kręta serpentyna ulicy.

Zajeżdżamy do podziemnego parkingu wydrążonego w górze, na której stoi pałac książęcy. Jest tu już ze dwadzieścia autokarów. Wsiadamy do windy i jedziemy na górę. Ląd ujemy w ogrodzie z widokiem na morze i olbrzymim pałacem. Początkowo myślimy, że to jest właśnie siedziba księcia Monako, ale to tylko Muzeum Oceanografii. Olbrzymi gmach kazał zbudować w początkach wieku książę Albert I. W 1957 r. dyrektorem muzeum został słynny podróżnik i znawca świata podwodnego Jacques Ives Cousteau. Znakomity oceanograf i konstruktor wymyślił akwalung i spodek podwodny, czyli pojazd głębinowy. To on uczynił muzeum olbrzymią atrakcją dla turystów. Można tu zresztą obejrzeć sprzęt Cousteau. W muzeum jest 36 basenów, do których tłoczy się 210 tys. litrów wody, są przebogate kolekcje morskiej flory i fauny.

Idziemy Ogrodem Botanicznym, wiszącym na skale nad morzem, w którym zgromadzono roślinność z różnych końców świata. Wychodzimy przed potężną katedrę. Błyszczy w słońcu jak drogocenny kamień. Wąską uliczką skierowujemy się ku autentycznemu pałacowi książęcemu.

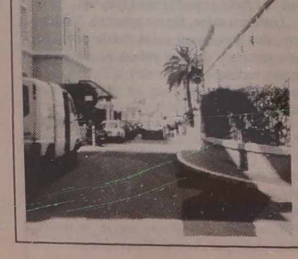

Jest koloru kości słoniowej. Pierwotny gmach powstał w XII wieku. Z tego okresu pozostała wieża średniowieczna. Pałac jest najstarszym gmachem Monako. Obecny kształt nadano mu wzorując się na francuskim pałacu Fontainebleau. Przed pałacem w dzień i w nocy pełnią straż najemni gwardziści w białych mundurach i kaskach. Monako nie ma własnego wojska.

Wycieczka żałuje pieniędzy na bilet do pałacu, nasza trójka wysupłuje po 40 franków. Raz się bywa w Monako! Wchodzimy z drżącym sercem — a nuż książę znów "wyjdzie na ogrody"?..

Idziemy długą piękną galerią z arkadami. Z prawej strony — zamknięte, zalane słońcem podwórze. Na murach prześliczne złocistobrązowe freski z XVI w. Z prawej strony podwórza — apartamenty księcia, na wprost i z lewej — pokoje gościnne i gabinety urzędników.

Obchodzimy w nabożnym skupieniu muzeum pałacowe. Nasza pilotka włącza przy każdych drzwiach automatycznego tłumacza i wysłuchujemy opowiadania o tym, co mamy przed sobą. Oto Sala Zwierciadlana, Komnata księcia Yorku, Ludwika XV, Sala Tronowa, gdzie odbywają się oficjalne przyjęcia i książę Rainier zasiada na tronie. Nad tronem widnieje łaciński napis: "Z pomocą Bożą". Oglądamy piękny renesansowy kominek, współczesny portret rodziny książęcej, niezbyt pasujący do tego powleczonego patyną czasu wnętrza. W Sali Oficerskiej moją uwagę zwraca portret Marii Leszczyńskiej — żony Ludwika XV, córki króla polskiego, Stanisława Leszczyńskiego. W komnacie Mazariniego — duży portret kardynała.

Wszystko tu zachowano, jak w czasach, gdy te komnaty były zamieszkałe. Na kominkach tykają zabytkowe zegary, dokoła meble, bibeloty. Ściany zdobią obrazy Tycjana, Giordano, gobeliny z XVI wieku.

Wychodząc z pałacu kupujemy w pałacowym kiosku jakieś drobne upominki — trzeba uzupełnić skarbiec księcia Rainiera. Człowiek, który z niczego zrobił bajkę — zasługuje na najgłębszy szacunek.

Stromą drogą schodzimy w dół, do miasta, przekraczamy granice Monako i wstępujemy do drugiego z miast — La Condamine. Tu mieszka połowa ludności kraju, tu skupiły się nowoczesne hotele, banki, wielkie sklepy i zakłady przemysłowe. U pierwszego napotkanego człowieka pytamy, gdzie jest kasyno. Pokazuje ręką przeciwległy brzeg zatoki. Przymierzamy się: trochę za daleko. "Może nie warto tam chodzić?" — mówi jedna z nas, ale ja jestem stanowcza — być w Monte Carlo i nie widzieć kasyna?!

Mężnie kroczymy naprzód wzdłuż morza. Mijamy w centrum miasta błękitny basen z błękitną wodą. Pełno tu ludzi, chociaż wstęp kosztuje 40 franków.

Idąc cały czas brzegiem oglądamy eleganckie jachty. Na niektórych odbywa się sjesta. Panowie i panie w wieczorowych strojach...

Dochodzimy do miejsca, gdzie skała przegradza nam drogę. Samochody znikają w tunelu, a co mają robić piesi? — Okazuje się, że tu również jest winda, jak pod pałacem książęcym. Wsiadamy. Po chwili jesteśmy w pięknym ogrodzie z kwietnikami we wzory tureckie. Z lewej strony znany z ilustracji gmach kasyna Monte Carlo, z drugiej — Park Sztuki. Spoglądamy z tarasu w dół i widzimy coś na kształt pięknego mozaikowego panneau na ziemi. Nazywa się "Hexa Grace: le ciel, la mer, la terre". Tuż obok śmieszna rzeźba — dwa potężne grubasy, jak ich Bozia stworzył. Turyści fotografują się poklepując Ewę po tłustych pośladkach, ciągając Adama za pewną część ciała. Autorem rzeźby jest Fernando Botera. Za parkiem — Centrum Kongresowe, a za centrum zaczyna się Bulwar Księżnej Grace...

Kasyno jest piękne — monumentalne, barokowe. Gmach zbudowano za Karola III, w 1862 r. Okrążamy go, oglądając stare rzeźby działaczy sztuki, którzy tu kiedykolwiek byli. W jednym z nich rozpoznaję Siergieja Diagilewa. Księżniczka Karolina zakładając Balet Monte Carlo wzorowała się na baletach Diagilewa. Trupa z Monte Carlo występowała w 1989 roku w Wilnie. Z tej okazji również Karolina odwiedziła nasz gród.

Wreszcie jesteśmy przed wejściem frontalnym do kasyna. Szerokie schody prowadzą do wnętrza. Tłumy ludzi fotografują się przed gmachem. Odźwierni regulują ruch. Można bezpłatnie wejść do głównego hallu i sali gry na automatach. Tam, gdzie się gra w ruletkę, trzeba już kupować bilet. Hall jest przestronny, utrzymany w brązowym kolorze. Musimy zostawić swoje aparaty fotograficzne w garderobie.

Zasada gry na automatach — "na durnia" — rzucasz monetę i czekasz, co z tego wyniknie: albo aparat wypluje ci jedną monetę, albo cały stos. Najczęściej niczego nie wypluwa.

W innej sali gra się w karty i ruletkę. Trzecia — jest najważniejsza. Tu rozgrywały się kiedyś wstrząsające tragedie — hazardziści strzelali sobie w łeb, panie mdlały.

Wracamy do autokaru. Ktoś się myje w toalecie, ktoś pluszcze w morzu. Jedni popijają kawę z termosu, inni gryzą orzeszki.

Załadowujemy się i odjeżdżamy. Czeka nas długa droga — przez Francję, Niemcy, Polskę — do domu.

(Cdn.)

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIACH: pałac książęcy; uliczka w Monako; rzeźba F. Botery.

Fot. autorka

W cichych i niespokojnych IMBRODACH

FOTOREPORTAŻ

Imbrody — od słowa "brodzić". Im dalej przez tę ziemię się brnie, tym więcej odkrywa ona najprzeróżniejszych tajemnic. Imbrody (lit. Imbradas) są blisko granicy łotewskiej. Małe osiedle z pięknym drewnianym kościółkiem, rodzynkiem architektonicznym, bo zbudowanym przeszło 200 lat temu. Kiedyś Imbrody były jednym wielkim jeziorem, które od północy stopniowo się kurczyło, aż wyschło ostatecznie. Dno tego jeziora — to imbrodzkie mokradła, na których znaleziono mnóstwo różnych ciekawych rzeczy, a przede wszystkim — olbrzymie łodzie podobne do łodzi wojowniczych Wikingów. Z biegiem lat (stosunkowo niedawno, bo po I wojnie światowej) mokradła te osuszono, nowe łąki tu i ówdzie zaorano, zasiano.

Wiedźmy, upiory, złe duchy...

Imbrody są skrzętnie zamaskowane, dookoła gęste lasy i mnóstwo jezior. Wioski, folwarki, faliste wzgórza i wysokie góry, na których do dziś jeszcze "coś straszy". Czego świadectwem — nazwy. Jak np. Raganų kalnas (Góra Wiedźm) w pobliżu wsi Knipiszki. Na tej górze rzucono kiedyś na stos dwie młode i piękne dziewczyny, podejrzane o uprawianie różnych czarnoksięskich sztuczek. Ofiary zginęły w płomieniach ognia. Ponoć na miotłach miały jechać do Kijowa. Sabat czarownic na tej górze dalej się odbywa, dotąd poradzić z nimi nie mogła żadna władza. Wieś pod tą górą (tylko jedna zagroda) nazywa się Raganykštis (Wiedźmownik), i nikt tej nazwy nigdy nie próbował zmienić, "bo już z góry wiadomo, że się nie uda".

Góra Skórzana

Inna pobliska góra Batarėjos kalnas (Góra Działowa) związana jest z najściem Szwedów. Z tej góry z ciężkiego, drewnianego działa Szwedzi ostrzeliwali sąsiednie miasteczko Suwekę, a nawet doszczętnie je zniszczyli.

W pobliżu jest folwark Hołubiszki i hołubiski kurhan. Kurhan jest gęsto porośnięty brzozami, rośnie tam mnóstwo grzybów, ale nikt ich nie zbiera, nikt na ten kurhan się nie wspina ("tam — mnóstwo jam, dołów i... zaklętych komnat ze skarbami, kto tam trafi — zginie").

We wsi Kukle (Kuklių kaimas) jest Straszna Góra (Baisusis kalnas), gdzie się rozpłodziły złe duchy, upiory, strzygi...

Lepszą już sławą cieszy się Góra Skórzana (Odakalnis), pod którą Litwini stoczyli zwycięską bitwę ze Szwedami. Wygrali ją podstępem. Jeden z tutejszych chłopów nie w ciemię bity, wpadł na szczęśliwy pomysł: zabić sto wołów, zedrzeć z nich skóry, poprzebierać się w nie i napaść na Szwedów. Ten atak psychologiczny odniósł pożądany skutek. Strach, popłoch unieruchomiły Szwedów, zostali w pień wycięci, a później pobożnie pochowani na górze, która od tamtej pory nazywa się Górą Skórzaną.

Każde z pobliskich olbrzymich jezior, a jest ich mnóstwo, ma swoją legendę. Najczęściej powtarzający się motyw: piękna młoda dziewczyna przemieniona w undynę, albo w ognistego węża uprasza pięknego młodzieńca o wyzwolenie, młodzian ów powinien sprostać pewnym warunkom, jednak przeważnie wysiłki każdego z tych śmiałków spalają na panewce...

Tomasz Broniewski z Nowego Dworu

Imbrody leżą na dawnych dworskich ziemiach, których właścicielami byli Mohlowie (rodzina niemiecka). Pierwszy kościół w Imbrodach zbudował w 1787 r. właściciel dworu Franciszek Mohl. Później odnowił go i rozbudował Tomasz Broniewski. Na cmentarzu przed kościołem jest duży granitowy pomnik z wyrytym napisem: "Tu spoczywa rodzina Mohlów", dalej — są wyryte imiona... — To zbiorowa mogiła. Nie każdy z wymienionych na tym nagrobku Mohlów jest tu pochowany. Nikt już tu nie pamięta, gdzie jest dokładne ich miejsce spoczynku, gdzieś tu, w pobliżu — opowiada okoliczna mieszkanka.

Kościół w Imbrodach zbudowano p.w. Świętego Krzyża. W jego podziemiach spoczywają szczątki Tomasza Broniewskiego. W kościele, w podłodze po lewej od ołtarza zachowała się w idealnym stanie tablica z czarnego marmuru z wyrytym po polsku napisem:

"Tak żyłem jak Wy żyjecie,
I Wy, jak ja umrzecie". I niżej:
"Tomasz Broniewski, ur. na Galicji w 1755 r. w majątku Olszanach, pogrzebiony tu w 1820 r., stycznia 20, z majątku Nowy Dwór".

W pobliskim Nowym Dworze — ślady po dawnych zabudowaniach gospodarczych: resztki ścian, fundamenty, park i wysychający już staw.

Współczesny domek z cegły wybudowany przez nowego właściciela, raczej... gospodarza.

— Tak, to jest Naujadvaris (Nowy Dwór). Mohlowie? Broniewski? Nie, nie słyszałem o takich. Ja tu od niedawna mieszkam. Urodziłem się w tych stronach, ale później długo w Litwie nie mieszkałem, przebywałem w Kazachstanie. Żona? Przywiozłem ją tu z Kazachstanu. Pałac? Mówią, że tu kiedyś był... Może lepiej księdza w Imbrodach zapytać? Ja — człowiek prosty, historią jakoś się nie interesowałem...

Obraz — uratowany staraniem księdza

Kościół w Imbrodach jest filialny. Ksiądz przyjeżdża tu na nabożeństwa w każdą niedzielę. W zakrystii kościoła wisi na ścianie stary (XVII w.?) obraz z wizerunkiem św. Jana. Prawdopodobnie obraz był tu jeszcze przed zbudowaniem kościoła. Czyją mógł być własnością — Mohlów, Broniewskiego? Pozostanie to tajemnicą tych, którzy zostali tu pochowani. Czas dokonał na obrazie poważnych zniszczeń. Restauratorzy, fachowcy rodzimego chowu, rozkładali bezradnie ręce, ale i księdzu zakazali wszelkich działań z odnowieniem św. Jana. Nie usłuchał ich, pojechał do miasta nad Newą, dogadał się z rosyjskimi restauratorami, później zawiózł do nich obraz. Fachowo odrestaurowany w Petersburgu Święty Jan wrócił do Imbrodów. "Przyjechali później litewscy restauratorzy, zrugali księdza, ale kiedy pokazał im bumagę — gdzie i kto obraz restaurował, pospuszczali głowy i słowa już więcej nie rzekli" — opowiadają teraz mieszkańcy Imbrodów.

Który z duszpasterzy odrodził świętego Jana? Długoletnim księdzem był tu Vytautas Antanas Samsonas. Zmarł tragicznie w tymże kościele pamiętnego 28 stycznia 1961 r. "Przedtem dostał list anonimowy od młodej pary z prośbą, żeby udzielił im po cichu ślubu. Pisali, że chcą bez rozgłosu, bo oboje — partyjni. Wyznaczyli mu godzinę, o której przyjadą, gdzieś o północy. Zaufał temu piśmidłu, poszedł do kościoła. Znaleziono go później martwego, na ręce miał podcięte żyły. Poszły potem rozmowy po całej okolicy, że ksiądz popełnił samobójstwo. Pochowano go po cichu, jako samobójcę, pogrzebany na przykościelnym cmentarzu" — opowiadają starzy ludzie.

Samsonas... W Smołach (Smalvos) w 15 km od Jeziorosów właścicielem dworu w 1600 r. był Jan Samson Podberezki (Podbrzeski), onże — założyciel tam zakonu augustianów białych.

Po Samsonasie posługi kapłańskie pełnił w Imbrodach ksiądz z pobliskiej Antazawy. Zmarł nagle, niedawno, był w wieku zaledwie po trzydziestce...

Ciche, niespokojne Imbrody kryjące niejedną tajemnicę. Zniszczony, zrównany z ziemią Nowy Dwór, w którym nikt już się nie dowie, jakie losy zarzuciły tu kiedyś Tomasza Broniewskiego z Galicji.

..."Tak żyłem jak wy żyjecie..."

Alwida Antonina BAJOR, Czesław MALEWSKI
Imbrody
(Imbradas)
w powiecie jeziorosk im

NA ZDJĘCIACH: kościół w Imbrodach; dzwonnica; nagrobek ks. Vytautasa Antanasa Samsonasa.
Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-1347 z 28 maja 1996 r.

O nowelizacji i uzupełnieniu artykułów 10, 22^2, 29, 64^3, 78^1, 95, 96, 97, 99, 101^1, 104, 105, 106, 107, 112, 137, 160, 212, 239 i 455 Kodeksu Postępowania Karnego artykułami 22^3-22^5, 104^1-104^4, 109^1-109^3

(Dziennik Ustaw, 1961, nr 18-148; 1977, nr 9-107; 1983, nr 34-364; 1992, nr 3-31; 1993, nr 26-597; 1994 nr 60-1182, nr 95-1862; 1995, nr 55-1352, nr 57-1421)

Osobę zatrzymaną w trybie określonym w artykule 137 niniejszego Kodeksu, wobec której trzeba zastosować uwięzienie (areszt) prewencyjne, prokurator w terminie 48 godzin od chwili zatrzymania wraz z wnioskiem w sprawie wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego doprowadza do sędziego sądu dzielnicowego w miejscu przeprowadzania śledztwa wstępnego. Sędzia powinien przesłuchać doprowadzoną osobę na okoliczność zasadności aresztowania. W przesłuchaniu zatrzymanej osoby mogą uczestniczyć obrońca i prokurator. Po przesłuchaniu zatrzymanej osoby sędzia może spełnić prośbę prokuratora i podjąć postanowienie w sprawie zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, określając konkretny termin aresztowania, lub odmówić spełnienia prośby i podjąć postanowienie w sprawie odmowy zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego.

Jeżeli po przesłuchaniu zatrzymanej lub aresztowanej osoby pozostają wątpliwości co do konieczności zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, sędzia, podejmując lub pozostawiając w mocy postanowienie w sprawie zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, może polecić prokuratorowi, aby w określonym terminie zgromadził dodatkowy materiał. Po otrzymaniu tego materiału sędzia może pozostawić w mocy postanowienie w sprawie zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, określając konkretny termin aresztowania, zmienić lub anulować środek prewencyjny.

Po przekazaniu sprawy do sądu wyznaczyć, zmienić lub anulować uwięzienie (areszt) prewencyjne może sąd, do którego gestii należy sprawa karna.

Artykuł 104^2. Doprowadzenie aresztowanej osoby do sędziego innego sądu dzielnicowego

Jeżeli niemożliwe jest doprowadzenie aresztowanej osoby w ciągu 48 godzin do sędziego, który wyznaczył uwięzienie (areszt) prewencyjne, lub innego sędziego tego samego sądu dzielnicowego, wówczas trzeba ją doprowadzić do sędziego innego sądu dzielnicowego. Po przesłuchaniu aresztowanej osoby sędzia ten określa termin, w którym aresztowana osoba powinna być doprowadzona do sędziego w myśl części drugiej artykułu 104^1 niniejszego Kodeksu.

Jeżeli w czasie przesłuchania wyjaśni się, że postanowienie w sprawie wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego zostało anulowane lub utraciło moc, to sędzia powinien zwolnić aresztowaną osobę.

Jeżeli nasuwają się inne zastrzeżenia co do konieczności stosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, to sędzia, który prowadził przesłuchanie, powinien o tym bez zwłoki powiadomić umotywowanym pismem sędziego, który wyznaczył aresztowanie.

Artykuł 104^3. Treść postanowienia w sprawie wyznaczenia lub odmowy wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego

W postanowieniu w sprawie wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego musi być wskazane:

1) imię, nazwisko, data urodzenia, miejsce zamieszkania, miejsce pracy oskarżonego;

2) przestępstwo, którego popełnienie zarzuca się osobie, miejsce, czas, sposób popełnienia przestępstwa i inne okoliczności, ustawa karna, przewidująca odpowiedzialność za to przestępstwo;

3) faktyczne dane, pozwalające domniewywać, że oskarżony dopuścił się tego przestępczego czynu;

4) podstawa do wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego.

W postanowieniu w sprawie odmowy zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego powinny być podane wyszczególnione w punktach 1 i 2 części pierwszej niniejszego artykułu okoliczności oraz motywy, z powodu których odmawia się aresztowania osoby.

Wszystkie postanowienia w sprawie uwięzienia (aresztu) prewencyjnego dołącza się do akt.

Artykuł 104^4. Zapoznanie oskarżonego z postanowieniem w sprawie zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego

Postanowienie w sprawie zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego musi być podane do wiadomości osoby w trakcie jej aresztowania. Jeżeli nie można tego uczynić natychmiast, postanowienie musi być ogłoszone w możliwie najkrótszym czasie. Oskarżony stwierdza podpisem, że zawiadomiono go o postanowieniu.

Artykuł 14. Nowelizacja artykułu 105

Znowelizować artykuł 105 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 105. Tryb trzymania aresztowanych osób

Tryb i warunki trzymania osób, którym jako środek prewencyjny wyznaczono uwięzienie (areszt) prewencyjny, określa ustawa Republiki Litewskiej o uwięzieniu prewencyjnym".

Artykuł 15. Nowelizacja artykułu 106

Znowelizować artykuł 106 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 106. Okres stosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego

Uwięzienie (areszt) prewencyjne nie może być stosowane dłużej niż 6 miesięcy. Konkretny termin określa sędzia, podejmując postanowienie o zastosowaniu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, natomiast przedłużyć ten termin może, ale nie więcej niż do 6 miesięcy, ten sam lub inny sędzia tego samego sądu dzielnicowego.

Z przyczyny szczególnej złożoności lub wielkiej objętości sprawy maksymalny termin uwięzienia (aresztu) prewencyjnego przewidziany w części pierwszej tego artykułu może przedłużyć, ale nie więcej niż do 3 miesięcy, sędzia sądu okręgowego. Przedłużenie może być powtórzone, ale w stadium wstępnego śledztwa sprawy termin nie może być przedłużany więcej niż do 18 miesięcy.

Dla rozstrzygnięcia kwestii przedłużenia terminu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego sędzia sądu dzielnicowego lub okręgowego powinien zwołać posiedzenie, na które muszą być wezwani obrońca i prokurator, a w razie potrzeby, również aresztowany. Udział prokuratora i obrońcy w takim posiedzeniu jest obowiązkowy. Sędzia podejmuje postanowienie o przedłużeniu lub nie przedłużeniu terminu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego. Treść takiego postanowienia określa artykuł 104^3 niniejszego Kodeksu.

Jeżeli sąd zwraca sprawę w celu przeprowadzenia dodatkowego dochodzenia, to maksymalny termin uwięzienia (aresztu) prewencyjnego może być jeszcze przedłużony, ale nie więcej niż do 4 miesięcy. W tym przypadku kwestię wyznaczenia lub przedłużenia terminu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego rozstrzyga sąd i zwraca sprawę w celu przeprowadzenia dochodzenia uzupełniającego.

W czasie całego procesu karnego uwięzienie (areszt) prewencyjny nie może trwać dłużej niż dwie trzecie górnej granicy kary pozbawienia wolności, przewidywanej przez ustawę za inkryminowane najcięższe przestępstwo".

Artykuł 16. Nowelizacja artykułu 107

Znowelizować artykuł 107 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 107. Zawiadomienie o aresztowaniu oskarżonego

Prokurator, który uczestniczył w zastosowaniu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, powinien o aresztowaniu zawiadomić jednego z bliskich, wskazanego przez aresztowanego. Jeżeli aresztowany nie wskaże sam żadnej osoby, prokurator powinien według własnego uznania powiadomić jednego z bliskich oskarżonego, jeżeli uda się go ustalić. Prokurator może zrezygnować z zawiadomienia, jeżeli aresztowany w sposób umotywowany wyjaśni, że takie zawiadomienie może zaszkodzić bezpieczeństwu jego bliskich. Oskarżonemu może być stworzona możliwość, by sam poinformował bliskich o wyznaczeniu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego.

Prokurator przesyła kopię postanowienia o wyznaczeniu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego lub przedłużeniu jego terminu do miejsca uwięzienia prewencyjnego.

Jeżeli uwięzienie (areszt) prewencyjne zostosowano wobec obywatela innego państwa, to prokurator zawiadamia o tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej i, jeżeli aresztowany życzy, to — przedstawicielstwo dyplomatyczne lub placówkę konsularną jego państwa".

Artykuł 17. Uzupełnienie Kodeksu artykułami 109^1-109^3

Uzupełnić Kodeks artykułami 109^1-109^3:

"Artykuł 109^1. Prawo aresztowanego lub jego obrońcy do zaskarżenia postanowienia o wyznaczeniu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego

Aresztowany lub jego obrońca ma prawo w czasie śledztwa wstępnego złożyć skargę w sądzie instancji apelacyjnej w sprawie wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego. Skargę składa się przez sąd, który wyznaczył uwięzienie (areszt) prewencyjne. Powinien on, z wyjątkiem przypadku przewidzianego w artykule 455 niniejszego Kodeksu, niezwłocznie przekazać skargę. Sędzia sądu instancji apelacyjnej powinien rozpatrzyć skargę w terminie 7 dni od jej otrzymania. Dla rozpatrzenia skargi może być zwołane posiedzenie, na które wzywa się aresztowanego i obrońcę lub tylko samego obrońcę. Obecność prokuratora na takim posiedzeniu jest obowiązkowa.

Decyzja podjęta przez sędziego sądu instancji apelacyjnej jest ostateczna i nie podlega zaskarżeniu w trybie kasacyjnym.

Powtórną skargę rozstrzyga się podczas rozpatrywania przedłużenia terminu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego.

Artykuł 109^2. Prawo prokuratora do zaskarżenia decyzji sędziego

Jeżeli prokurator nie zgadza się z decyzją sędziego, by nie stosować aresztowania albo wypuścić oskarżonego na wolność lub nie przedłużać terminu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, to ma on prawo zaskarżenia takiej decyzji w sądzie instancji apelacyjnej. Sędzia sądu instancji apelacyjnej powinien rozpatrzyć skargę w terminie 7 dni od dnia jej otrzymania. Dla rozpatrzenia skargi może być zwołane posiedzenie, na które wzywa się oskarżonego i obrońcę lub tylko samego obrońcę. Udział prokuratora w takim posiedzeniu jest obowiązkowy.

Decyzja podjęta przez sędziego sądu instancji apelacyjnej jest ostateczna i nie podlega zaskarżeniu w trybie kasacyjnym.

Skarga złożona przez prokuratora nie powstrzymuje wykonania decyzji sędziego.

Artykuł 109^3. Protokół rozpatrzenia sprawy wydania osoby instytucjom praworządności innego państwa, skargi osoby podlegającej wydaniu, jej obrońcy, albo prokuratora w sprawie wyznaczenia wydania, uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, przedłużenia jego terminu, skargi aresztowanego, jego obrońcy lub prokuratora w sprawie uwięzienia (aresztu) prewencyjnego

W przypadkach przewidzianych w artykułach 22^4, 22^5, 104^1, 104^2, 106, 109^1 i 109^2, przy rozstrzyganiu kwestii wydania osoby instytucjom praworządności innego państwa, rozpatrywaniu skargi osoby, podlegającej wydaniu, jej obrońcy lub prokuratora w sprawie wydania, wyznaczaniu uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, przedłużeniu jego terminu lub rozpatrywaniu skargi aresztowanego, jego obrońcy lub prokuratora w sprawie uwięzienia (aresztu) prewencyjnego, musi być sporządzany protokół, przestrzegając wymagań artykułu 116 niniejszego Kodeksu.

Protokół załącza się do sprawy".

Artykuł 18. Uzupełnienie artykułu 112

Uzupełnić artykuł 112 częścią drugą:

"W czasie śledztwa wstępnego prokurator ma prawo wypuścić na wolność aresztowanego oskarżonego lub podejrzanego. O podjęciu takiej decyzji prokurator powinien powiadomić sędziego lub sąd, który wyznaczył uwięzienie (areszt) prewencyjne albo przedłużył termin uwięzienia (aresztu) prewencyjnego. W tym przypadku traci moc postanowienie sędziego lub sądu w sprawie zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego".

Artykuł 19. Nowelizacja artykułu 137

Znowelizować artykuł 137 i dać go w następującym brzmieniu:

"Artykuł 137. Tymczasowe zatrzymanie

Dochodzeniowiec, śledczy lub prokurator mogą zatrzymać osobę, ujętą przy popełnianiu przestępstwa lub od razu po tym, gdy dokonała przestępstwa, jeżeli są podstawy do domniemania, że taka osoba może zbiec, czy niemożliwe jest ustalenie od razu jej tożsamości, jak też w innych przypadkach, gdy istnieją konieczne warunki i podstawy do zastosowania uwięzienia (aresztu) prewencyjnego.

Tymczasowe zatrzymanie nie może trwać dłużej niż 48 godzin.

Jeżeli wobec zatrzymanej osoby trzeba zastosować uwięzienie (areszt) prewencyjne, to ona powinna być w ciągu 48 godzin doprowadzona do sędziego, który w trybie określonym przez niniejszy Kodeks rozstrzyga kwestię wyznaczenia uwięzienia (aresztu) prewencyjnego".

Artykuł 20. Nowelizacja artykułu 160

W pierwszym akapicie części pierwszej artykułu 160 zamiast słów "w granicach swych kompetencji" wpisać słowa "zgodnie ze swymi kompetencjami", w punkcie 9 wpisać słowa "również wszczyna wobec śledczego sprawę dyscyplinarną" i część tę dać w następującym brzmieniu:

"Kontrolując, by organy śledztwa wstępnego przestrzegały ustawę, prokurator zgodnie ze swymi kompetencjami:

1) żąda od organów śledztwa wstępnego przedstawienia do sprawdzenia spraw karnych, dokumentów, materiałów i innych danych o dokonanych przestępstwach, przebiegu śledztwa wstępnego i ustaleniu osób, które popełniły przestępstwo; co najmniej raz na miesiąc sprawdza, jak wykonywane są wymagania ustawy w sprawie przyjmowania, rejestracji i rozpatrywania zgłoszeń oraz zawiadomień o dokonanych lub szykowanych przestępstwach;

2) anuluje niezgodne z prawem i nieuzasadnione decyzje śledczych;

3) udziela wytycznych na piśmie w sprawie badania przestępstw, wybrania, zmiany lub anulowania środka prewencyjnego, kwalifikacji przestępstwa, wykonywania poszczególnych czynności śledczych i ścigania osób, które popełniły przestępstwa;

4) uczestniczy w prowadzeniu wstępnego śledztwa i w niezbędnych przypadkach sam wykonuje czynności śledcze lub prowadzi całe śledztwo w dowolnej sprawie;

5) sankcjonuje przeprowadzanie rewizji, nałożenie aresztu na korespondencję pocztowo-telegraficzną, konfiskowanie jej, odwołanie oskarżonego ze stanowiska i inne czynności śledcze w przypadkach przewidzianych w niniejszym Kodeksie;

6) przedłuża terminy śledztwa w przypadkach i trybie określonych w niniejszym Kodeksie;

7) zwraca sprawy karne organom śledztwa wstępnego ze swymi uwagami dotyczącymi prowadzenia śledztwa uzupełniającego;

8) w celu zapewnienia najobszerniejszego i najobiektywniejszego badania sprawy, dowolną sprawę wycofuje z jednego organu śledztwa wstępnego i przekazuje ją innemu, jak też od jednego śledczego — innemu;

9) odsuwa śledczego od dalszego prowadzenia śledztwa wstępnego, jeżeli w trakcie dochodzenia naruszył ustawę, również wszczyna wobec śledczego sprawę dyscyplinarną;

10) wszczyna sprawy karne lub odmawia ich wszczęcia; przerywa lub zawiesza sprawy karne; zatwierdza akty oskarżenia (postanowienia); przekazuje sądowi sprawy karne".

Artykuł 21. Nowelizacja artykułu 212

Znowelizować część drugą artykułu 212 i dać ją w następującym brzmieniu:

"Kwestia przekazania do zakładu psychiatrycznego oskarżonego, który nie został aresztowany, rozstrzygana jest w takim samym trybie, jak wyznaczenie uwięzienia (aresztu) prewencyjnego".

Artykuł 22. Nowelizacja artykułu 239

Znowelizować część trzecią artykułu 239 i dać ją w następującym brzmieniu:

"Prokurator ma prawo zmienić sporządzoną przez śledczego listę osób, które mają być wezwane na posiedzenie sądu, jak też anulować lub zmienić wybrany poprzednio środek prewencyjny lub wybrać środek prewencyjny, jeżeli nie był on wyznaczony, oraz zwrócić się do sędziego z wnioskiem o zastosowanie wobec oskarżonego uwięzienia (aresztu) prewencyjnego".

Artykuł 23. Nowelizacja artykułu 455

Znowelizować część trzecią artykułu 455 i dać ją w następującym brzmieniu:

"Gdy w sądzie dzielnicowym jest tylko jeden sędzia albo postanowienia podjął przewodniczący sądu dzielnicowego, te postanowienia mogą być zaskarżone przewodniczącemu wydziału spraw karnych sądu okręgowego albo sędziemu tego wydziału".

Artykuł 24. Wejście ustawy w życie

Ustawa ta wchodzi w życie od 21 czerwca 1996 roku.

Artykuł 25. Tryb stosowania ustawy

Osobom, którym uwięzienie (areszt) prewencyjne sankcjonowali prokuratorzy, terminy uwięzienia (aresztu) prewencyjnego mogą być przedłużone postanowieniem sędziego sądu dzielnicowego lub okręgowego zgodnie z wymaganiami niniejszej ustawy.

Osobom, którym prokurator przedłużył termin uwięzienia (aresztu) prewencyjnego do 9 lub 18 miesięcy, po 1 września 1996 r. termin uwięzienia (aresztu) prewencyjnego powinien być zatwierdzony postanowieniem sędziego sądu okręgowego w trybie określonym przez niniejszą ustawę.

Wyszczególnione w tym artykule aresztowane osoby mają prawo złożyć skargę zgodnie z wymaganiami niniejszej ustawy.

Ogłaszam tę ustawę, przyjętą przez Sejm Republiki Litewskiej.

Prezydent republiki
Algirdas BRAZAUSKAS

(Dokończenie.
Początek patrz w nr 156)

ŚRODA, 14 SIERPNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 19.00 — Wiadomości. 19.10 — Dziennik (ros.). 19.25 — Dla dzieci. 19.50 — Gimnazjaliści. 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport. 21.15 — Loteria "Perlas". 21.20 — Film fab. "UCAS". 23.00 — Dziennik wieczorny.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Tangomania. 17.40 — Humor. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — 2x8. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Randka. 21.00 — S. "Tropikalny upał". 22.00 — Radzieckie kroniki. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — S. "Rodzinka Adamsów". 23.45 — S. dok. "Wojna z mafią". 0.35 — S. dok. "Podwodne podróże".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 18.25 — Program DW. 18.30 — S. "Tak świat się kręci". 19.30 — Sensacje sportowe. 20.00 — Cena zdrowia. 20.20 — Przegląd mistrzostw świata. Niemcy. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Nowości bałtyckie. 22.00 — Godzina z R. Rajeckasem. 23.00 — Stare anegdoty. 23.30 — W świecie mistrzów. 24.00 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

17.15 — Z pierwszych rąk. 17.20 — S. "Santa Barbara". 18.05 — Detektor. 18.35 — Film anim. 19.05 — Z pierwszych rąk. 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Muzyka. 20.55 — Wiadomości sportowe. 21.00 — S. "Prawa Murphy'ego". 21.50 — Wiadomości. 22.00 — Budownictwo. 22.30 — Styl. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.15 — Film fab. "Bracia i siostry Oppermann".

WILEŃSKA TV

7.45 — Wiadomości z Wilna. 7.55 — S. "Ulica 'żółtej nici". 8.50 — Moje kino: W. Merežko. 9.40 — Film anim. 9.50 — Patrol drogowy. 10.05 — S. "Kelly". 11.00 — Wielka wyprzedaż. 11.10 — Skandale tygodnia. 11.40 — Apteka. 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film fab. "Młody i niewinny". 13.35 — Film anim. dla dzieci. 17.55 — S. "Kelly". 18.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.00 — Ja sama: Jest mi obojętne, co powiedzą ludzie. 19.55 — Wielka wyprzedaż. 20.05 — Film fab. "Trembita". 21.45 — Film fab. "Nocny upał". 22.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.00 — Dziennik NTV. 23.15 — Nowości muz. 23.35 — Ci, którzy...

I KANAŁ

5.00 — Teleranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.05 — Temat. 9.45 — W świecie zwierząt. 10.20 — Film anim. 10.40 — Smak. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S. "Czterej pancerni i pies". 12.55 — S. "Miara za miarę" (2). 13.25 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 14.20 — Film anim. 14.40 — Kaktus i Co. 14.50 — Do mi sol. 15.10 — Zew dżungli. 15.40 — S. "Helene i chłopcy". 16.05 — Tete a tete. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.05 — Mistrzostwa Rosji w piłce nożnej. 20.00 — Czas. 20.40 — Melodramat "Hotel w Bangkoku" (3). 21.40 — Program muz. 22.50 — Wiadomości.

ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00 — Wiadomości. 7.20 — S. "Mack i Matly". 7.50 — Ludzie biznesu. 8.00 — Nic prostszego. 8.30 — Beczka miodu. 9.00 — S. "Santa Barbara". 9.55 — Towary pocztą. 10.00 — Wiadomości. 10.20 — Film fab. "Adiutant jego wysokości". 11.35 — Chwila prawdy. 12.15 — Autograf. 12.20 — TV Media. 12.25 — "Droga redakcjo..." 12.55 — Handle nieruchomościami. 13.00 — Wiadomości. 13.20 — Rosyjski biznes. 13.45 — Festiwal folk. 14.00 — Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.40 — Retro. 15.05 — Oblicza. 15.20 — Wiadomości. 15.35 — Hotel starego Mazaja. 15.50 — Film anim. 16.00 — Wiadomości. 16.20 — Muzyka wszystkich pokoleń. 16.35 — Zależy od ciebie. 16.50 — Dla nastolatków. 17.15 — Muzyka. 17.25 — Własna gra. 17.55 — Rodak. 18.25 — Prognoza lidera. 19.00 — Wiadomości. 19.35 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Sam sobie reżyserem. 21.00 — Prognoza pogody. 21.05 — Film fab. "Miłosne lato" (Polska). Podczas przerwy o 22.00 — Wiadomości. 22.40 — Cichy dom. 23.35 — TV Media. 23.45 — Wiadomości. 24.00 — Muzyka wszystkich pokoleń.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Sport telegram. 8.15 — "Wojna na śmiech i życie". 8.45 — "Pieprz i wanilia". 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Program dnia. 9.45 — Historia. 10.15 — "Stawiam na Tolka Banana" — serial dla młodych widzów. 10.45 — "Gra" — teleturniej. 11.15 — "Białe tango" — serial prod. polskiej. 12.05 — "Nie tylko o poezji z... Edytą Wojtczak". 12.20 — Przegląd publicystyczny. 13.20 — "Wolność wibracji" — koncert. 13.45 — "W rajskim ogrodzie" — program o kwiatach. 14.00 — Wiadomości. 14.15 — "Żeniac" — komedia prod. polskiej (1983). 15.25 — "Gwiazdy tamtych lat — Janusz Gniatkowski" — film dok. 16.00 — Panorama. 16.20 — "Skarżyńscy" — film dok. 16.40 — Program na popołudnie i wieczór. 16.45 — "Przyroda polska" — film dok. 17.05 — Uczmy się polskiego. 17.40 — Teleexpress. 18.00 — Gość TV Polonia. 18.15 — "Wakacje na polską nutę". 18.45 — "Gra". 19.15 — "Akwen Eldorado" — serial sens.-obycz. prod. polskiej (1989). 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Komedianci. 22.00 — Panorama. 22.30 — "Kramarz" — film fab. prod. polskiej. 24.00 — Program na czwartek. 0.05 — "The Be(a) st of..." — koncert. 0.50 — "Sztuka niesztuka". 1.10 — Wspomnienia festiwali muzycznych. 1.40 — Panorama. 2.10 — "Droga w świetle Księżyca" — horror prod. polskiej (1972).

TVP-1

7.00 — Kawa czy herbata? 9.00 — "Nie ma jak w domu" — serial prod. australijskiej. 9.30 — Wiadomości. 9.40 — Misiowe rysowanki. 9.50 — Lato z czarodziejem. 10.10 — "Szaleństwa panny Ewy" — serial przygodowy TVP. 11.05 — "Miłosne rozterki" — serial prod. niemieckiej. 11.50 — Miniatury. 12.00 — Muzyczne lato w Jedynce. 12.30 — Lato z Magazynem Notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Lumen 2000. 13.40 — "Klan urwisów" — serial prod. USA. 14.00 — "Przygoda Hucka" — film fab. prod. USA (1939). 15.30 — "W kolejce na wschód" — reportaż. 15.50 — O drzewach i ogrodach. 15.55 — Pseudonim Mieczysława — reportaż. 16.20 — Swego nie znacie. 16.30 — "Inny świat" — serial prod. USA. 16.55 — "Szkoła życia". 17.15 — Dla młodych widzów. 17.30 — Kartka z kalendarza. 17.40 — Teleexpress. 18.00 — Studio Sport. 20.00 — Wieczornyka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Nie igra się z miłością" — film fab. prod. meksykańskiej (1994). 22.00 — Studio Sport. 23.20 — Puls dnia. 23.40 — "Szpiedzy" — serial dok. prod. USA (1986). 0.05 — Wiadomości. 0.15 — Opole'96. 0.35 — "Łowca" — film fab. prod. USA. 2.30 — Piękno Polski południowej.

POLSAT

8.00 — Dzień dobry z PolSatem. 8.55 — Informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Jonny Quest" — serial anim. USA. 10.00 — "Drużyna A" — serial USA. 11.00 — "Dallas" — serial obyczajowy USA. 11.55 — Disco relax. 12.50 — "Sól ziemi czarnej" — dramat polski (1970). 14.35 — Dżana Miusic Hit Gonitwa. 15.05 — PolSat dookoła świata. 15.30 — Czas na naturę. 16.00 — Halo Gra!my. 16.20 — Ye!Ye!Ye! 16.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial animowany. 17.00 — Informacje. 17.15 — Link Journal. 17.45 — "Grace w opałach" — serial komediowy USA. 18.15 — Letnie studio PolSatu. 19.15 — "Mamuśki" — serial USA. 19.45 — "MacGyver" — serial sensacyjny USA. 20.40 — Losowanie LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 — "Robcoop" — serial sensacyjny USA. 22.00 — "Ulice San Francisco" — serial sensac. USA. 22.50 — Polityczne graffiti. 23.00 — Informacje i biznes informacje. 23.25 — "Adam 12" — serial krym. USA. 23.50 — Zawodowy Turniej Tenisowy. 23.55 — Motowiadomości. 0.25 — Na każdy temat. 1.25 — Letnie Studio PolSatu. 2.25 — Halo Gra!my. 2.50 — Pożegnanie.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial USA. 7.50 — Sports World. 8.20 — Pełnym gazem. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy animowane. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.40 — Astro show — horoskop. 12.45 — "Capitan Scarlett" — film fabularny. 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite — program muzyczny. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy animowane. 18.15 — "Stellina" — serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Indio 2" — dramat Włochy/USA (1982). 22.50 — W domu — magazyn. 23.20 — Reportaż z planu. 23.50 — "Jeden plus dziesięć" — serial obyczajowy USA. 1.00 — Satelite — program muzyczny. 2.50 — Disco polo.

CZWARTEK, 15 SIERPNIA

LTV

7.00 — Dzień dobry. 19.00 — Wiadomości. 19.10 — Dziennik (ros.). 19.20 — Telegra "Milioner". 19.35 — Słowo chrześcijanina. 19.45 — Teleartel (ros.). 20.30 — Panorama. 21.05 — Sport. 21.15 — Magazyn sztuki. 22.00 — Europejskie show. 22.30 — Indie na przełomie wieków. 23.05 — Dziennik wieczorny.

LNK

7.30 — Poranne koło. 9.00 — Teleshop. 9.05 — S. "Bez domu jest źle". 16.20 — S. "Tropikalny upał". 17.20 — Wiadomości z Hollywoodu". 17.50 — Wszystko. 18.10 — Film anim. 18.35 — S. "Bez domu jest źle". 19.25 — Teleshop. 19.30 — Inne zdanie. 20.00 — Wiadomości. 20.25 — Humor. 21.00 — S. "Tropikalny upał". 22.00 — Jeszcze nie wieczór. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Show Benny Hills. 23.45 — S. dok. "Wojna z mafią". 0.35 — S. dok. "Podwodne podróże".

BAŁTYCKA TV

8.30 — 18.25 — Program DW. 18.30 — S. "Tak świat się kręci". 19.30 — NBA: spojrzenie z bliska. 20.00 — W świecie głupoty. 20.30 — S. "Manuela". 21.00 — S. "Tak świat się kręci". 21.55 — Bałtyckie nowiny. 22.00 — Film fab. "BIX". 23.55 — Erotyka. 0.25 — 8.30 — Program CNN.

TELE-3

17.15 — Z pierwszych rąk. 17.20 — S. "Santa Barbara". 18.05 — Na tematy medyczne. 18.35 — Film anim. 19.05 — Z pierwszych rąk. 19.15 — Wiadomości. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.25 — Odrodzenie miast. 20.55 — Nowości sportowe. 21.00 — S. "Prawo Murphy'ego". 21.50 — Wiadomości. 22.00 — Kino. 22.25 — Europejska scena. 23.00 — Z pierwszych rąk. 23.15 — Koncert.

WILEŃSKA TV

7.40 — Wiadomości z Wilna. 7.50 — S. "Dyżurna apteka". 9.00 — Ranking restauracji. 9.15 — Muzyka. 9.50 — Patrol drogowy. 10.05 — S. "Kelly". 11.00 — Wielka wyprzedaż. 11.10 — Nowy York. 11.40 — Apteka. 11.50 — 90x60x90. 12.05 — Film fab. "Lekarz żmij". 13.40 — Film anim. dla dzieci. 17.55 — S. "Kelly". 18.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.00 — Zrób krok. 19.55 — Wielka wyprzedaż. 20.05 — Film fab. "Preferans piątkowy". 21.45 — Sześć wiadomości. 21.55 — Wileńska jutrzenka. 22.10 — Muzyka. 22.25 — Pamięci W. Coja. 22.50 — Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.00 — Wiadomości NTV. 23.15 — Nowości muz. 23.35 — Film "Tretiak i Grecki".

I KANAŁ

5.00 — Teleranek. 8.00 — Wiadomości. 8.15 — S. "Nowa ofiara". 9.05 — Mistrzostwa Rosji w piłce nożnej. 10.00 — Film anim. 10.10 — Klub podróżników. 11.00 — Wiadomości. 11.10 — Mir. 11.55 — S. "Czterej pancerni i pies". 12.55 — S. "Miara za miarę". 13.25 — Miłość od pierwszego wejrzenia. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — Film anim. 14.40 — Lego go. 15.05 — Tin tonik. 15.35 — S. "Helene i chłopcy". 16.00 — Lekcja rocka. 16.30 — Dookoła świata. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — S. "Nowa ofiara". 18.10 — Godzina szczytu. 18.35 — Loteria "Milion". 19.00 — Moja rodzina. 19.45 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Melodramat "Hotel w Bangkoku". 21.50 — I. Moisiejew w audycji "Mężczyzna i kobieta. 22.30 — Wóz. Show. I. Demidowa. 23.20 — Wiadomości.

ROSYJSKA TV

6.30 — Ekspres poranny. 7.00 — Wiadomości. 7.20 — S. "Mack i Matly". 7.50 — Ludzie biznesu. 8.00 — Nic prostszego. 8.30 — Sam sobie reżyserem. 9.00 — S. "Santa Barbara". 9.55 — Towary pocztą. 10.00 — Wiadomości. 10.20 — Film fab. "Adiutant jego wysokości". 11.45 — Specjalny kanał. 12.15 — Autograf. 12.20 — TV Media. 12.25 — "Droga redakcjo..." 12.55 — Handel nieruchomościami. 13.00 — Wiadomości. 13.20 — Rosyjski biznes. 13.40 — Festiwal folk. -14.00 — Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 14.40 — Retro. 15.05 — Oblicza. 15.20 — Wiadomości. 15.35 — Świetlica. 15.50 — Kalendarz. 16.00 — Wiadomości. 16.20 — Muzyka wszystkich pokoleń. 16.35 — Zależy od ciebie. 16.50 — Dla nastolatków. 17.15 — Wasz partner. Lekarz domowy. 17.25 — Domino M. Bojarskiego. 17.55 — Teleskop. 18.25 — Nic, z wyjątkiem. 18.40 — Lekcja dla D. Nowodworskiej. 19.00 — Wiadomości. 19.35 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Raz w tygodniu. 21.00 — Pogoda. 21.05 — Film fab. "Dom Aszerów". Podczas przerwy o 22.00 — Wiadomości. 22.45 — TV Media. 22.55 — Wiadomości. 23.10 — Muzyka wszystkich pokoleń. 23.25 — Animateka.

TV POLONIA

8.00 — Panorama. 8.10 — Program dnia. 8.15 — Filmy z festiwalu w Niepokalanowie. 8.40 — "Czas dla Ciebie". 9.00 — "Radio Romans" — serial obycz. prod. pol. (1994). 9.30 — "Radzymin 1920" — reportaż. 9.50 — "Zielona kraina" — film przyrodniczy. 10.00 — "Wakacje na polską nutę". 10.30 — "Akwen Eldorado" — serial sensac.-obycz. prod. polskiej (1989). 11.20 — Poranek muzyczny. 12.00 — Transmisja Mszy Świętej z Jasnej Góry. 14.15 — "Ochotnicy roku 1920" — film dok. 15.05 — Gwiazda Muzycznej Jedynki. 15.30 — "Dwaj ludzie z filmem" . 16.00 — "Ks. Ignacy Skorupka". 16.30 — "Piosenka marszowa" — parada orkiestr wojskowych. 16.50 — Program na popołudnie i wieczór. 17.00 — X Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. 18.00 — Teleexpress. 18.15 — "Szaleństwo Majki Skowron" — serial dla młodych widzów (1977). 18.45 — Relacja z Uroczystości Święta Narodowego. 19.15 — "Przybice i kaptury" — serial historyczno-przygodowy prod. polskiej (1986). 20.20 — Dobranocka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — X Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. 22.00 — Panorama. 22.30 — "Kolumbowie" — serial wojenny prod. polskiej (1970). 23.30 — Program na piątek. 23.35 — "IRA" — koncert zespołu. 0.35 — "Wstań Polsko moja" — film dok. 1.00 — Uczmy się polskiego. 1.30 — Panorama.

TVP-1

8.00 — Program na dziś. 8.05 — "Matka Boska Chłopska". 8.20 — "Klan urwisów" — serial prod. USA. 8.45 — Zwierzęta świata — serial dok. prod. kanadyjskiej. 9.10 — "Kronika Domacyńska" — reportaż. 9.25 — "Świat Królika Piotrusia i jego przyjaciół" — film anim. prod. angielskiej. 9.50 — Pory roku. 10.10 — "Pan Samochodzik i praskie tajemnice" — film fab. prod. polsko-czechosłowackiej (1989). 11.35 — Niezwykłe muzea. 12.05 — "M.P. Adama i Ewy" — film fab. prod. polskiej (1944). 12.50 — Transmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. 14.20 — Odnowa w Duchu Świętym. 15.00 — "Słynna restauracja" — komedia prod. franc. (1966). 16.30 — "Polacy w misji NATO — Bośnia" — reportaż. 17.00 — Edyta Geppert w Opolu. 17.25 — "Wstań, Polsko moja" — film dok. 17.50 — Kartka z kalendarza. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tchin-Tchin" — film fab. prod. włoskiej (1979). 20.00 — Wieczornyka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Quo vadis" — film fab. prod. USA (1951) 24.00 — Festiwal Piosenki Żołnierskiej — Kołobrzeg'96. 1.40 — "A to Kielce właśnie" — reportaż. 1.40 — "Morderstwo bez motywu" — dramat społeczno-obyczajowy prod. USA (1991).

POLSAT

8.00 — Dzień dobry z PolSatem. 8.55 — Informacje. 9.00 — Polityczne graffiti. 9.15 — Klub Fitness Woman. 9.30 — "Czarodziejka z księżyca" — serial animowany. 10.00 — "MacGyver" — serial sensacyjny USA. 11.00 — "Statek miłości" — serial komediowy USA. 12.00 — Jesteśmy. 12.30 — TV Market. 13.00 — "Sami swoi" — komedia polska (1967). 14.30 — Magazyn. 15.00 — Motowiadomości. 15.30 — Link Journal. 16.00 — Halo Gra!my. 16.20 — Ye!Ye!Ye! 16.30 — "Jonny Quest" — serial animowany. 17.00 — Informacje. 17.15 — Ona i On. 17.45 — "Grace w opałach" — serial komediowy USA. 18.15 — Letnie Studio PolSatu. 19.15 — "Webster" — serial USA. 19.45 — "Drużyna A" — serial sensacyjny USA. 20.40 — Losowania LOTTO. 20.50 — Informacje. 21.05 — "Lawrence z Arabii" — angielski film przygodowy (1962). 23.00 — "Pieśń kata" — dramat USA (1982). 23.55 — Zawodowy Turniej Tenisowy. 24.00 — Sztuka informacji. 0.30 — Na każdy temat. 1.30 — Dżana Miusic Hit Gonitwa. 2.00 — Letnie Studio PolSatu. 2.55 — Pożegnanie.

POLONIA 1

7.00 — "T and T" — serial sensacyjny USA. 7.50 — Disco Polo — magazyn muzyczny. 8.45 — Teleshop. 9.10 — Filmy animowane. 10.30 — "Stellina" — włoski serial obyczajowy. 11.50 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 12.40 — Astro show — horoskop. 12.45 — "Indio 2" — dramat (Włochy — USA). 14.35 — Teleshop. 14.45 — Satelite — program muzyczny. 16.35 — Teleshop. 17.00 — Filmy animowane. 18.45 — "Stellina" — serial obyczajowy. 20.15 — "Zbuntowana" — argentyński serial obyczajowy. 21.00 — "Psi instynkt" — dramat włoski. 22.50 — Escape. 23.20 — Culture Club. 0.30 — "Jeden plus dziesięć" — serial obyczajowy USA. 1.00 — Satelite — program muzyczny. 2.50 — Bliżej filmu . 3.20 — W domu.

Będziesz z "Kurierem" — będziesz z "Przyjaciółką"

Szanowny Czytelniku!

Prenumerata "K.W." i "Przyjaciółki" na wrzesień trwa do 15 sierpnia br., można ją też załatwić na październik — grudzień

Koszty prenumeraty dla Czytelników "K.W." na Litwie:

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	16,6 Lt	49,8 Lt	66,4 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	14,2 Lt	42,6 Lt	56,8 Lt
w księgarni S.K.	13 Lt	39 Lt	52 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	12 Lt	36 Lt	48 Lt

"K.W." i "Przyjaciółka":

	1 mies.	3 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	24,5 Lt	73,5 Lt	98 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	21,5 Lt	64,5 Lt	86 Lt
w księgarni S.K.	20,5 Lt	61,5 Lt	82 Lt
bez dostarczania (w redakcji)	19,5 Lt	58,5 Lt	78 Lt

"Kurier Wileński" oraz "K.W." i "Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie od 1 sierpnia.

Indeks "Kuriera Wileńskiego" — 67218

Indeks "Kuriera" i "Przyjaciółki" — 67589

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały "Kurier" i chcą zapewne zaprenumerować "Przyjaciółkę", zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę "Kuriera" mogą zaabonować dodatkowo "Przyjaciółkę" (Cena prenumeraty na 1 mies. 7,90 Lt). Indeks "Przyjaciółki" 76766.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego": Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszewskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

Zatrudnimy sekretarkę, konieczna znajomość języków i maszynopisania: polski, litewski, rosyjski.

Tel. 23-33-80, 23-53-49 w godz. pracy.

(Zam. 1008)

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja — 1 rok.

Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78.

(Zam. 258)

PIECZĄTKI

z gwarancją za godzinę

Wizytówki, papiery firmowe
Laminowanie (nawet plakaty)
Laminowane wyroby
(cenniki, tabliczki dla sklepów, barów)

Savanorių pr. 16
Vilnius
Tel. 23-64-39, 23 09 62
(naprzeciw kina "Vingis")

Mylida

Po minimalnych cenach sprzedajemy cement, pergamin i ruberoid RKP-350 (RPP-300) RKK-400.

Vilnius, 42-46-31.

(Zam. 947)

Wykonujemy i ustawiamy pomniki z różnych kamieni. Vilnius, tel. 46-20-76, 26-11-27.

(Zam. 960)

Pomagamy załatwić wizy do Rosji, na Białoruś, Ukrainę i do Niemiec.

Vilnius, tel. 75-26-67.

(Zam. 986)

FAKSAS INFORMATORIUS

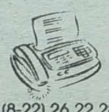

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę.

(8-22) 26 22 28 (Zam. 514)

Vilniaus agentūra: tel. 65 25 24

ALNOS MOKYMO CENTRAS

Kursy komputerowe:

- Podstawy pracy z PK
- Windows 95
- WinWord, Excel
- Poczta elektronowa
- i inne

Ul. J. Jasinskio 15, Vilnius
Tel. 61-08-34

(Zam. 720)

Zamienię mieszkanie w Polsce (miasto Suwałki) na mieszkanie w Wilnie.

Wiadomość: Wilno, tel. 74-78-12. Dzwonić codziennie od godz. 9-13, oprócz sobot i niedziel, w terminie od dnia 14.08-30.08.1996 r.

Należy nadmienić, że ważne to jest dla kombatantów i bojowników AK.

Persjanow Tomasz

(Zam. 1006)

Oddam w dzierżawę garaż.
Vilnius, tel. 77-32-00.

(Zam. 614-D)

Sprzedaje się dom na Antokolu (120-80 m²).
Vilnius, tel. 77-32-00.

(Zam. 615-D)

Wydam mieszkanie pod gabinet stomatologiczny.
Tel. 73-10-98 (po godz. 18).

(Zam. 616-D)

Naprawa zegarów na zamówienie telefoniczne w godz. 9-20.00.
Tel. 42-43-09 (cały tydzień).

(Zam. 617-D)

Zatrudnię fachowców do naprawy sprzętu elektrycznego, w tym pralek, lodówek.
Tel. 42-43-09 w godz. 17-20.00 (cały tydzień).

(Zam. 618-D)

KALENDARIUM

• **Środa (14.VIII)** jest 227 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 139 dni.

• Znak Zodiaku: Lew.

• Imieniny: Alfreda, Euzebiusza, Maksymiliana.

• Wschód Słońca — 5.53, zachód — 20.53. Długość dnia 15 godz.

• Księżyc: Nów o 10.34.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 14 sierpnia zachmurzenie zmienne, lokalnie nieduży deszcz z możliwością wystąpienia burz. Wiatr z kierunków północno-wschodnich i wschodnich 7-12 m/sek. Temperatura 22-24 stopnie.

W ciągu następnych dwóch dni w większości regionów Litwy nieduży deszcz, z możliwością wystąpienia burz. Podczas burz — lokalnie szkwał — 15-17 m/sek. Temperatura w nocy 11-16, w dzień 19-24 stopnie.

Już jestem ubezpieczony

Mam spokój, bo:

— zabezpieczona jest moja przyszłość

— jestem w pewnych rękach

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Filie we wszystkich miastach Litwy.

(Zam. 847)

DROBNE ZA DARMO
KURIER WILEŃSKI

Uwaga!

Codziennie w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon.....
.....
.....
Adres, tel.....
.....

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2056 Vilnius, Laisvės 60,
"Kurier Wileński", dział reklamy, tel. 42-69-63.

To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji — 42-79-49, zast. sekretarza — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, solecznicki — 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Jerzy SURWIŁO